

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 1 Mk.

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 8. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Kłakowie, Prasojej, Chorążyszynaj 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od spłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,690. Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

### PRENUMERATA:

	miejsce	16 Mk.
we Lwowie bez dostawy		18 Mk.
z dostawą		19 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce		20 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach		22 Mk.



Ceny ogłoszeń (anonów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce i Mk 50 ł., tabelaryczny i lirowy 1 Mk 80 ł. — Drobne ogłoszenia po 4 ł., od wyrazu licząc w drukiem podwójnie.

Nadsyłane i nekrologia po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i lirowe po 2 Mk 50 fen, za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 3—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko czytelnicy „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki reklamowe należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad magazynem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa dekretem z dnia 8 czerwca 1920 zamianował starszego radcę skarbu dr. Włodzimierza Krausa radcą Najwyższej Izby kontroli Państwa w Warszawie i członkiem jej kolegium.

Prezes dyrekcji skarbu we Lwowie zamianował w administracyi skarbowej w Małopolsce starszego oficjanta kancelaryjnego Jakóba Sirkę z Brodów oficjalem kancelaryjnym w X. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracyi skarbowej w Małopolsce oficjanta kancelaryjnego Maryana Gąsiorowskiego z Żywca kancelistą skarbu w XI. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

### Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 20 maja 1920 r.

w przedmiocie stosunku służbowego inżynierów drogowych.

Art. 1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. (Dz. Ust. nr. 90, p. 488 i 489), normujące stosunki starostw do inżynierów drogowych, zmienia się w myśl art. 6 dekretu z 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. nr. 14 poz. 149) o tyle, że do czasu wprowadzenia w życie nowej ustawy drogowej inżynierowie drogowi, przydzieleni do wydziałów powiatowych dla prowadzenia go-

spedarki drogowej, podlegają tymże wydziałom powiatowym.

Art. 2. W sprawach technicznych inżynierowie drogowi podlegają bezpośrednio Dyrekcjom Okręgowym robót publicznych, wchodzącym w skład Województwa.

W sprawach administracyjnych, wymagających znajomości techniki drogowej, inżynierowi drogowi są obowiązani dawać swoją opinię na żądanie starostw.

Art. 3. Dyety i inne wydatki osobowe oraz rzeczowe dla inżynierów drogowych i ich pomocników ponosi Ministerstwo Robót publicznych ze swego budżetu.

Prezydent Ministrów:

(—) L. Skulski.

Minister Robót Publicznych:

(—) Kędzior.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) S. Wojciechowski.

### U s t a w a

Z dnia 4 czerwca 1920 r.

W przedmiocie udziału Skarbu Państwa w Spółce Akcyjnej Zakładu Wodno-Elektrycznego Szczawnica-Jaszowsko.

Art. 1. Upoważnia się Ministerstwo Skarbu do wzięcia udziału imieniem Skarbu Państwa w Spółce Akcyjnej Zakładu Wodno-Elektrycznego Szczawnica-Jaszowsko w wysokości 51 proc. (pięćdziesiąt jeden procent) kapitału akcyjnego.

Art. 2. Zakład ten, składający się z centrali wodno-elektrycznej i sieci rozdzielczej, będzie wykonany wedle już zatwierdzonych urzędowo projektów.

Zmiany projektów może powołać do tego władza zatwierdzić na wniosek Spółki

za zgodą Ministerstwa Robót publicznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Art. 3. Bzdawi zastrzega się prawo kontroli budowy i prowadzenia ruchu.

Art. 4. Spółce Akcyjnej Zakładu Wodno-Elektrycznego Szczawnica-Jaszowsko przysnaje się prawo wyłączenia nieruchomości, dozwolone w § 365 powyz. księgi austr. ustaw cyw. w tej rozciągłości, w jakiej okaza się niezbędnem do wybudowania i utrzymania ruchu zakładu wodno-elektrycznego w jego urządzeniach wodnych i elektrycznych, łącznie z urządzeniami do piętrzenia wody, jej ujęcia i przeprowadzenia, zabezpieczenia kanału roboczego i rurociągu ciśnienia, doprowadzenia wody do silników wodnych i odprowadzenia jej z pod nich, dalej łącznie z urządzeniami do wytwarzania energii elektrycznej, zakładaniem stacyi przetworznic i transformatorów, sieci przewodów wysokiego i niskiego napięcia, prowadzonych powietrzem na słupach lub kablami podziemnie, oraz sieci telegrafów, telefonów i sygnalizacji elektrycznej aż do miejsc zużycia prądu elektrycznego, ze wnoszeniem budynków, potrzebnych do pomieszczenia urządzeń zakładu i niezbędnych do utrzymania jego ruchu, wreszcie łącznie z urządzeniem dojazdów do budowli zakładowych i potrzebnych mostów i przepustów.

Co do zakresu i przedmiotu wyłączenia i odszkodowania — znajdzie analogiczne zastosowanie ustawa z 18 lutego 1878 r. (nr. 30 austr. dt. u. p.) o wyłączeniu w celu budowania i utrzymania ruchu kolei żelaznych.

Art. 5. Spółce tej przysnaje się prawo zakładania i utrzymywania we własnym zarządzie urządzeń telegraficznych, telefonicznych i sygnalizacyi elektrycznych łącznie dla celów przedsiębiorstwa.

Art. 6. Spółce tej przysnaje się zwolnienie od wszelkich podatków i innych da-

nia publicznych na lat 5 od czasu jej powstania.

Art. 7. Wykonanie tej ustawy poleca się Ministrowi Robót Publicznych, Ministrowi Skarbu i Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Marszałek:

(—) Trampczyński.

Prezydent Ministrów:

(—) L. Skulski.

Minister Robót Publicznych:

(—) Kędzior.

Minister Skarbu:

(—) Wł. Grabski.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Antoni Olszewski.

## Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 24 czerwca b. r.

Władztwo rzeki Auty i Beresyy ożywia działalność artyleryjską i wywiadowczą. Na polach od Prypeci nieprzyjaciel ponosił ogromne straty w walkach poprzednich, wczoraj nie atakował. W rejonie Zwiachla nieustające uporczywe ataki przeciwnika, odparte z wielkimi dla niego stratami. Kównie nie miały powodzenia ataki bolszewickie w rejonie Terespolu. Na polach od Dniestru drobne utarczki.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:

Kuliński gen.-podpor.

MIECZYSLAW SMOLARSKI.

27)

## WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

Zaśmiała się:

— Za cóż miałabym cię nienawidzić! Byłeś gładki, krewki, wesoly jak inni. Co dla was młodych rycerzy śmierć człowieka. Nie byłoby mi może brać, gdybyś w przyszłości mógł poglądać. Nienawidzę jeno owej Krysty, o której mi mówiłaś. Ona piękna i młoda, posiada ciebie, nie zmatniała się zbrodnicą, jest spokojna. Jasno jej w życiu, a ty wierznie jej ślubowałeś. Życzę jej wszego zła za to, iż jest jako mae, które przez równy żywot prosto dąży do zbawienia w niebiosach.

— Zamilcz!

— Słuchasz nie rad! Nim znalazłam się tu w Bieczu, dowiadywałam się wprzódy. Mówili mi ojcowie w Mogile, iż jeno niezgoda w wierzze was dzieli. Nie będę ja jej rodmuchiwać! Oo mi tam, iż obliczenia twoja na kacerstwo twe świątobliwym ojcem żalobę niesiel! A może chcesz mej urody? Skóra i kości jeno, dam ci i ja. Potępięna jestem i tak, lubo w ciele wrasta mi zacięty sznur żelazny. Dla ciebie przedsię, luby, wszystko dam. Bogdaj tu, przy grobie mego ojca.

— Statkuj się, Magda, Gorycz prawi przez ciebie. Żal słuszny, ale dlaczego nie ma cię potępić? Niczegoż jest dola

two, ale zgoda winna jej nie jesteś. Nie opuszczę ciebie teraz. Dbać będę..

— Gorycz moja trwa od lat! Nie długo mi już żywota. Przychodź, jeśli zechcesz. Nie wrócisz mi tego, co zabrałaś. Lepszy od innych jesteś. Iże myślisz jeszcze o maie. Niedługo mi już i tego, nie długo! Jeśli bym zdrowa była, tobym ci rzekła: Rzuć tamtą! Pojeżdż ze mną we świat! Zwleką suknie włosiennicze i bądźmiema wspólnie czartom słotyć. Chocia krótko, ale jeszcze westo!

— Nie dla ciebie już jednak moja krasa! Zwól mi bieżowskę się i kolana mi prochy ścierać. Piękną była jasna Magda twoja! Usta miała świeże jako kwiat, ciało gibkie, jako sarna, oczy jako węgbki, od rozkoszy gorące. Pojrzy na nią dziełay rycerz! Ale podobno i dom ten nie mój już jest? Żali mię w nim zostawisz?

— Na mój ci on już jest, ale twój. Odkupiłem go od twych krewniaków. Został jak długo chcesz. Będę odwiedzać ciebie i starać się, być niczego nie brakło.

— Dzięki, miłościwy rycerzu. Bardzoś łaskaw dla ubogiej niewiasty. Przyjeżdżaj, ale opieki mi nie trzeba. Obywałam się bez niej. Zwrócę się do ludzi litościwych.

— Lepiej będzie i dla ciebie, by nie wiadziuno o twym powrocie. Żegnaj teraz. Wrócę niezadługo.

— Oblubienicy swojej zanies piękne poklony. Poprosz ja jeno, by nie obmawiała cici pewnego rycersa. Hej! umiałabym ja drzewiej mówać ciebie.

Spytek odjechał, a z za węgla wysunął się jakiś cień, który otworzył nie zamknięte jeszcze drzwi i wszedł śmiało do gospody. Był to Foscari, który chciał rozprawić

z Magdą, gdyż odgadł znaczenie jej przyjazdu, a równie jak ona nienawidził Krysty.

### XVII.

I oto siew podejrzenia upadł w duszę rycersa.

Więc włassa łona zdradza go i przed duehowymi oskarża, jako dowiedział się od Magdy.

Żeliż nikomu ufać już nie może?

Dla dawnej miłośnicy nie zostało mu już serca. Opiekował się nią, gdyż czuł się winny, ale minione fale uniesień odbiegły bezpowrotnie.

Piękna ty byłaś Magdo, jako sama mówiłaś!

Dzisiaj już wyrzutem jesteś jeno, grzechu spuścizną, kłatwą dawnych czasów.

Oby zbawidy się twoje modły! Dlaczego wątpisz, gdy Bóg przebacza wiele, a dla cierpiących jest miłosierny.

Hej! Magdo, nie wspólne już są nasze drogi!

Waszego dobra tyotę ci i jako brat ci jestem, a w czem mogę, będę w pomocny.

Nie dziwię ci się, iż nienawidzisz tej, którą po tobie wybrałam. Żaliż jednak — zabójca twoego rodzica — na powrót twoj czekać miałem? Nie spotwarzył ty mi jej, która w skardze serca swego zalała się na mnie. Ja dawnaż wiag dąsę już wycierpiałem i ja i ty, o Magdo! Obojgu nam patrzy się już żywot pogodny. Żaliż kłatwa złego czynu na całe życie ma padać? Ejl ludzkie plemię wymarłoby w smętku grzechów!

Pozostawię cię samą niezadługo, gdyż pojedę na wyprawę. Wrócę domo rozświecon sławą, a jak legną, to w służbie dla ojczy-

ny. W chwale pomrę jako ojciec mój, W zamku zostaną rodu latorośle, a Krysta żywot swój wychowaniu ich poświęci. Wróci sława panów na Melsztynie.

Rycerz kilkakrotnie jeszcze był u dawnej swej miłośnicy. Kazał zawieść jej kosztowne szaty, lecz nie chciała ich przywdziewać. Nie kazał wigo już i sprzętów zmieniać, które jeszcze były w gospodzie.

— Niechaj mińska — jako chce — mawiał do siebie. Może jej udarczenia własne ulg czyniły.

Sam musiał wracać jednak do Melsztyna, by pilnować zaciągów wojennych, więc zaniósł Magdzie kiedyś srebrny krzyż, który dostał dawniej od matki.

— Spierz tylko — rzekł do niej, — Daga to dla mnie pamiętka. Prawią ludzie, iż poganiem jestem, dlatego, iż słucham czeskiej nauki. — Wiera jednak, iż nieraz modliłem się pod tym krzyżem, a i teraz prosidłem dla ciebie o ufałość w Bogu i mydl pogodną.

— Za strojny to dla mnie dar! — odparła. — Zawieś go jednak na ścianie, jeśli chcesz.

Rycerz ślecił swoim ludziom pieczę nad samotnicą, poczem wybrał się w drogę powrotną. Poczet miał z sobą, któremu Foscari dowodził. Gdy wrócił do grodziszczu, powitały pana trąby, a na wiety, na znak jego obecności, rozwinięto chorągiew, na której świecił herb Spytka, złoty półksiężyc w błękitnem polu, a nad nim gwiazda sześcioramienna. Wjechał pan przez most zwodzony i dowiedział się zaraz, iż od księżycia na Ostrogu guńce przybyli i że książę sam za dni kilka odwiedzi gród Spytkowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Nowy gabinet.

Wczoraj o godzinie 6 min. 15 nowy gabinet *in corpore* przedstawił się Naczelnikowi Państwa w Belwederze, a potem udał się do gmachu prezydium Rady Ministrów, gdzie odbył pierwsze posiedzenie.

Ustępujący prezydent Ministrów Skulski odbył wczoraj przedpołudniem dłuższą konferencję ze swoim następcą w urzędzie Władysławem Grabskim, któremu równocześnie oddał urządzenie. Około południa pożegnał się Skulski z prezydium Rady Ministrów ze swoimi dotychczasowymi współpracownikami. Do zebranych szefów sekcji i naczelników wydziału przemówił p. Skulski krótko i serdecznie, podkreślając sympatję, z jaką się do niego odnoszono i dziękując za dzielną współpracę, która mu ułatwiała spełnianie jego zadania. Imieniem współpracowników prezydium Rady Ministrów pożegnał p. Skulskiego dr. Władysław Wróblewski.

Wszystkie dzianiki wczorajskie omawiają skład nowego gabinetu. *Przebieg Wiczcorny* ogranicza się do nekrologu gabinetu Skulskiego, wytykając mu liczne błędy, lecz przynajmniej, że mimo nich gabinet ten zapisał się na ogół dodatnio w dziejach odradzającej się Polski.

*Kuryer Warszawski* charakteryzuje nowy gabinet jako fachowy i bezpartyjny i twierdzi, że w obecnym położeniu rzeczy niczego lepszego nie można się było spodziewać. Wobec braku stałej większości w Sejmie, tylko rząd uznający konieczności państwowe może liczyć na dłuższe istnienie. Rząd tego rodzaju nie spotka się z opozycją w Sejmie. Lewica jest wprawdzie rozdrażniona, ale powodów konkretnych do napadów niema.

*Diennik Powszechny* pisze, że za podstawę nowemu gabinetowi służy gabinet Skulskiego. Gabinet Grabskiego jest rządem nieparlamentarnym, lecz fachowym i dodaje, że szkoda było zmarnowanych 2 tygodni na dążenie do celu, o którym z góry było wiadomym, że jest nieosiągalnym. Oceniając członków nowego gabinetu, stwierdza, że jest w nim niejedna indywidualność już wyrobiona, a niejedna zapowiada się dodatnio pod względem energii i roztropności.

*Gazeta Warszawska* stwierdza, że nowy gabinet jest gabinetem promiennym, mającym poparcie stronnictw umiarkowanych i rozporządzającym większością 210 głosów.

## Targi.

Prasa czeńska ustawicznie zajmuje się ostatnią odpowiedzią dr. Benesza w sprawie cieszynskiej. Między innymi wychodząca w *Beranie Mor. Orlice* pisze: Nasza polityka zakończyła się zupełnym fiaskiem, gdyż przegraliśmy sprawę cieszynską już nawet w jej zaczątkach. Natychmiast po pojawieniu się kwestyi cieszynskiej powinniśmy byli stanowczo zażądać przyłączenia całego obszaru

Sląska w jego historycznych granicach do Słowaczyny, albo też rozstrzygnąć tę kwestyę w drodze bezpośrednich pertraktacji z Polską. W każdym razie należało bezwzględnie odrzucić w tej sprawie drogę kompromisową plebiscytu.

Sens wywodów dr. Benesza jest mniej więcej następujący: Dotychczas nie rozstrzygnięto niczego. Możemy się przygotować na długie, przewlekłe przesilenie. Inaczej mówiąc, należy odpowiedzieć dr. Benesza rozumieć w ten sposób: Plebiscyt jest pogrzebanym. Rozpoczęła się długa okres pertraktacji i targów pomiędzy Czechami i Polską. Koalicja sama starała się przygotować nastój dla rokowań polsko-czeskich wysyłając do Cieszyńska francuskiego generała w celu zaprowadzeniaładu i odwołując dotychczasową komisję.

## Z teki plebiscytowej.

Reorganizacja Sicherheistwehry na terenie plebiscytowym Warmii i Mazowsza nie postąpiła ani na krok naprzód. Polacy opierając się na prawie, jakie im zagwarantował traktat wersalski, żądają reorganizacji Sicherheistwehry w następujących punktach:

1. Wydalenie z niej wszystkich Niemców nie pochodzących z terenu plebiscytowego.
2. Zastąpienie ich w 33 proc. przez Polaków z terenu plebiscytowego.
3. Przyjęcie do służby bezpieczeństwa oficerów polskich z terenów nadwiślańskich, którzy służyli w wojsku niemieckim.

Komisja międzynarodowa zgodziła się na te warunki, w ostatniej jednak chwili cofnęła się. Polski komitet plebiscytowy zawiadomiał przez swojego delegata o przyjmowaniu Polaków do zreformowanej służby bezpieczeństwa sprowadził ze wszystkich stron terenu plebiscytowego kandydatów do Obertyna w liczbie około 1000. Tu jednak pułkownik angielski, inspektor Reichswehry i lekarz wojskowy niemiecki masowo odrzucili wszystkich jako niezdających do służby w polityce. Kandydaci byli to ludzie zdrowi, którzy przebyli całą wojnę w służbie wojskowej. Z kilkuset kandydatów komisja wybrała jedynie tylko 10 jako zdających do służby.

Podobnie stało się także ze sprawą przyjęcia oficerów polskich. Kiedy oficerowie ci przybyli na teren plebiscytowy i zgłosili się do pułkownika angielskiego Hawkera i inspektora Reichswehry, ten ostatni oświadczył im, że przyjmują tylko żołnierzy, gdyż przyjmowanie oficerów nie jest przewidziane. Na terenie plebiscytowym dyplomatycznie Niemcy mają stanowczo wpływ przeważający, my zaś jesteśmy *quantité negligible*. Ostatnie słowo mają zawsze Niemcy.

tystów, a po roku 1845 aż do czasów powstania gościł tu teatr polski.

Skręcając nieco idziemy dalej ku Ostrej Basmie, do tego cudownego obrazu, przed którym korzy się cały lud Wilna. Sama wieża skromna, masywna, bez wybitnych cech architektonicznych, niby nie przypuszczać co za wielki skarb Wilna i ludu w sobie kryje. Na pięterku w małej kaplicy świeci cudowny obraz, odkryty podczas suknia, cały obwieszony, jak i ołtarz, licznymi wotami.

Niedaleko tej bramy spotykamy inną jeszcze pamiętkę pełań suknia. To dawna cerkiew bazylikańska, przerobiona potem na cerkiew prawosławną po dobrowolnym przejściu unitów przy pomocy nabajek, obok tej cerkwi stoją stare gmachy klasztorne, przemienione później na więzienie. To miejsce kaźni i cierpień filomatów. Dłsi miesi się tu gimnazjum sibi białoruskie, a właściciel rosyjski, dowód polskiej tolerancji za tyle lat przeszłości. Gmach ten, gdzie każdy kamień przypomina dalekie męczennictwa, powinien być w przyszłości znaczyć imię, odpowiednie przesaczenie, zgodne z jego wielką przeszłością.

Wracając ku placowi Katedralnemu zwracamy uwagę na lewo ku kościołowi św. Jana, najokazalszemu i najwspanialszemu z kościołów wileńskich, godzemu już z tego względu uwagi, że z nim wiąże się ściśle dalsze oświetlenie na Litwie. Zakończony wedle podania na miejscu świątyni pogańskiej, przechodził w ciągu wieków różne koleje. Podczas szeregów na Litwie reformacji był zupełnie opuszczony i wtedy oddał go król Zygmunt Jesuitom, którzy przystąpili zaraz do jego odnowienia czyniąc z niego jedną z najwspanialszych i z przepychem urządzonych świątyni.

Za rządów jezuitów stał się kościół najwspanialszą świątynią, gdzie z nieznanym

## Z SYBERYI.

*Kuryer Warszawski* pisze:

Między dniem 27 b. m. a 3 lipca przybędzie na statku angielskim „Jarosław” z Syberyi drugi transport, składający się z 1350 osób, częściowo wojskowych 5 dywizji syberyjskiej, częściowo zaś z reemigrantów cywilnych.

Oficerowie i żołnierze wrac z najbliższą ich rodziną umieszczeni będą w obozie pod Grudziądzem, cywili zaś reemigranci, wśród których znajduje się także 6 weteranów z 1863 r., przewiezieni będą do Warszawy i umieszczeni w schronisku urzędu państwowego na Powązkach. Reemigranci będą następnie odesłani do miejsca ich zamieszkania.

## Z nastrojów rosyjskich.

Alarmujące a fałszywe wiadomości z Rosyi, dowożone przez rozmaitych „własnych korespondentów” i podawane w „depepszach własnych” wyrażają wielką straszenie, zwłaszcza dziś przez dezoryentowanie opinii publicznej, która i bez tego nie może sobie jasno zdać sprawy ze stosunków, jakich w Europie nikt nigdy nie widział, a nawet nie przeczuwał. Odkąd bolszewicy zdobyli władzę w Rosyi, od pierwszej chwili nie przestawała prasa europejska głosić niesłychanych kontrrewolucyj, powstań, zamachów stanu, które wszystkie razem miały na celu przyspieszyć „agonię bolszewizmu”. Nie podobna dziś nawet ośmielić, w jakiej mierze zaszkodziło to i Rosyi samej i Europie. Te bowiem fałszywe wieści nie tylko bałamucyły opinię społeczeństwa, ale niejednokrotnie wpływały na rządy i parlamenty, prowadząc całą politykę po obłądanych manowcach.

W prasie zachodnio europejskiej nastąpiło pod tym względem znaczne odstępstwo. Postarano się o dokumenty i wiadomości z pierwszej ręki i obecnie nikt we Francyi ani w Anglii nie da się tak łatwo wziąć na „własne depepsy”. Mur chiński, dzielący Rosyję siewicką od Europy, został w wielu miejscach, jeśli nie przebity, to dostępny do przejścia. Do nas ta fala jeszcze nie doszła i dlatego wiadomości o ostatniej rzekomej kontrrewolucyi w Moskwie przed kilku jesszce datami sprawiły na umysłach duży wrażenie. Uważamy tedy za stosowne skorzystać z pierwszorzędnych wiadomości, jakie na łamach paryskiego *Journalu* podaje p. Jacques Marsillac, wybitny dziennikarz francuski, który pozostawał jesszce w granicach Rosyi siewickiej wówczas, kiedy, według alarmujących radiogramów szalała w Moskwie kontrrewolucya, padł pod nożami spiskowych Lenin i Trocki, a Brusilow nieomal obwoływał się carem.

„Dwa dni zaledwie temu — pisze p. Marsillac z Kopenhagi — wyjechałem z Rosyi, przebiegłem w sześciu tygodniach cały

braj i zwiedziwszy nie tylko wielki miasto, ale i prowincję: na wschodzie aż do Uralu na południu aż do Saratowa. Wszędzie wśród robotników, jak i chłopów, słyszałem gębokie niezadowolenie z rządem, ale nie stworzył, a wszystko szurzył. Wobec tego jednak nie objawia się nigdy czynny.

Różna apatya Rossyan przeważa nawet ich cierpienia. Wszędzie istnieją wistkie składniki rewolucyi, ale jej samej nie ma. Są prochy, niema iskry, któraby ją zapalić mogła. Wszystkie partie mają wielkie zarzuty i argumenty przeciw rządowi, ale brak im programu zdecydowanego, czy to do odrodzenia kraju na wydeku apud bolszewików, czy też do odnowienia ich władzy.

Owszem, słyszałem w Moskwie o wielkiej niepokoju. Ale to, co słyszałem, nie pokrywa się z pojęciem kontrrewolucyi. W kołach rządowych co jakiś czas są plany podjęcia sobie z ust do ust plany zmian stanu Trockiego, który wraz z „czernymi czajkami” zdaje się dążyć do absolutnej dyktatury...

Jeden z najciekawszych dokumentów został niedawno ogłoszony w prasie. Powinno go ponieść, bo zawiera on charakterystyczne momenty dla zrozumienia obecnego nastrojów w Rosyi. Jest to odezwa rządu sowieckiego do oficerów b. carskiej armii, którzy jesszce nie wstąpili do szeregów sowieckich. Brama ona:

„Rząd robotniczo-chłopski oświadcza, że wszyscy oficerowie b. carskiej armii, którzy w jakiegokolwiek formie chcą pomódz w naszymy bliźniakowóm białogwardyjskimy armie, znajdujące się jesszce na Krymie, Kaukazie i Syberyi, a to w celu ułatwienia zwycięstwa robotników i włościan nad Polską, zostaną uwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności za czyny, jakich się dopuścili w służbie białogwardyjskich armij Kozłaka, Wrangla, Denikina, Semenowa i innych.”

Rząd sowieków przeprowadził walkę z kontrrewolucją i doszedł do takiego punktu, że ma możliwość przyjęcia do swej służby dawnej paującej klasy. Ze Rosyi sowiecka odważa się przyjmować dawnych oficerów Rosyi carskiej do swej służby, jest najlepszym dowodem, że robotnicy i włościanie władzę swą umocnili i pokonali swych wrogów wewnętrznych. Przyjęcie mieszczańskich i szlacheckich oficerów do armii czerwonej nie oznacza rewolucyjnego pokoja domowego, lecz raczej przeciwnie. Rosyi sowiecka nie stoi na początku, lecz na końcu wojny domowej. Nie oznacza to zrezygnowania z rewolucyi w celu obrony kraju, lecz podwyższenie obronę kraju i może ją wzmocnić, do rewolucyi swój cel: zwalczanie wyśkiwaczy już osiągnęła.

Jest to znamienny fakt jesszce z tego powodu, że według ostatnich wiadomości bolszewicy musieli rzeczywiście pozyskać szerokie koła, które w dalszym obronę wołności i całości Rosyi.

Stanisław Zarewicz.

2)

## Ateny Północy. (Wrażenia z Wilna).

(Ciąg dalszy).

Dalsza część tej ulicy rozszerza się i tworzy rynek, gdzie za czasów pogańskich i długo potem stracono przestępców, tu sięgają do Olgierda 7 Fran iskanów, posiadanych o zdradę magnata wileńskiego Osejka za Stefana Batoroga, kanarza Myszeckiego, dowódcę wojsk rosyjskich za abrodzie mordetwa i uściskanie mieszczanów podczas chwilowego zajęcia miasta przez wojska rosyjskie dokonane, tu nakoniec przed kościołem św. Kazimierza, przerobionym później na cerkiew prawosławną, znalazł smutny i hańbiący koniec na szubienicy hetman Szymon Kossakowski.

W smutnym roku odwrotu z pod Moskwy armii niezwykłego cesarza plac ten był widownią okropnych, grozą przejmujących scen, kiedy żołnierze francuscy głodni, zmarnięci i chorzy, ubrani w szaty kościelne lub stroje kobiece, mające je chronić od zimna, ginęli masami nie mając sił iść dalej. Straszne te sceny można widzieć odtworzone w litografiach z obrazu malarza wileńskiego Damela.

Stary ratusz, pamiętający te historyczne chwile, gdy po Unii brzeskiej młodość Polcy odczuli odeszły do Piętna Sykstusa IV, uznając go jako głowę Kościoła, został przez prof. Gancewicza odrestaurowany w stylu neoklasycyzmu, przez dostawienie na przodzie portyku wspartego na 6 kolumnach. W wielkiej sali odbywały się bale, maskarady i koncerty znakomitych ar-

dotąd przepychem obchodzono uroczystości kościelne, urządzano tu dysputy z dysydentami, grywano widowiska sceniczne przez uczniów kolegium. Tu uroczystości wśród owacy przyjmowano królów. Kolegium przekształcił król Stefan Batory na Akademię. Podczas najazdu Szwedów kościół został zrabowany, spalił się potem a odbudowany pozostał takim, jakim go dziś widzimy. Do roku 1803 należał do Uniwersytetu a po jego założeniu do Akademii medyczo-chirurgicznej, a po jej skasowaniu przemienionym został na kościół parafialny. Po 100 przeszło latniej bezczynności dawny Uniwersytet autum Naczelnika Państwa powołany został do nowego życia i dawna świątynia uniwersytecka odzyskała swą przynależność.

Znajdujemy w tym kościele kilka pomników jak Hieronima Srojnowskiego, pierwszego rektora Uniwersytetu i biskupa wileńskiego, wzniesiony według projektu Podczaszynskiego, a biust zmarłego wykonał Kar. Jelski. Krakowski artysta Stryjeński wykonał 1899 roku pomnik Adama Mickiewicza, który jako student zwykł słuchać w tym kościele Mszy świętej. Biust wieszeza wykonał i ofiarował prof. Gujski; synowiec poety Edwarda Antoniego Odyńca, postawił pomnik stryja niestety chybiłony w pomysł. Bardzo dobrze przedstawia się pomnik Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli) Wykonany z czarnego marmuru z popiersiem poety ze złoczonego brązu z napisem „Tu nasz lirnik wioskowy skonał grając na lirowie”. Pomnik wykonał rzeźbiarz Pius Weloński w r. 1908.

Siedm kaplic etecz świątynią, z których najpiękniejsza jest odnowiona 1861 r. wielkim kosztem przez kr. Ireneusza Ogińskiego, nosi ona nazwę Bożego Ciała albo Ogińskich. Na chórze biust Moniuszki, który był organistą tego kościoła, jedyna pamiętka wielkiego pieśniarza jaką Wilno posiada. Ke-

ściół Świętojański zwrócony jest bokiem do ulicy tej nazwy, front zaś wychodzi na dziedzielnice uniwersyteckiej.

Zakończony w r. 1589 przez Stefana Batoroga został po długim istnieniu 1803 r. przemieniony na Akademię medyczo-chirurgiczną, a po upadku sprawy narodowej w 31 r. zupełnie zwinęty. Budynki zostały użyte na pomieszczenie rosyjskich gimnazjów. W ciągu długich lat miał wielu zasłużonych ludzi wśród profesorów a zwłaszcza, która się tu kształciła, odegrała w życiu narodem kresów wybitną rolę. Ogrod botaniczny, który się znajduje na stóp góry zamkowej, liczył 3000 gatunków drzew i 3700 roślin hodowanych w cieplarniach. Kosztem carskim 1841 r. przeszedł na własność rządu. Jak wygładzała ta gospodarka rządowa wystarczy powiedzieć że do Uniwersytetu kijowskiego darowano 1020 roślin, do Dorpatu 274, resztę sprzedano za bezcen, jako to urządzenie cieplarni, żelazne sadzawki, skwery. W krótkim czasie zupełnie zniszczono owoc długoletniej pracy i zabiegów nie w innym chyba celu jak dla usunięcia wszelkich znaków życia narodowego odpróżnionego na zględ. Podstawy los spotkał i obserwatorium astronomiczne, także przez Jesuitę Marcina Pozobuta Odamskiego, który odkrył nową konstelację gwiazd, nazwaną na cześć Stanisława Augusta „Ciokiem”. Na miejscu dawnego nieodpowiedniego obserwatorium wybudował nowe od strony południowej i zaopatrzył w narzędzia, sprawozdane wielkim nakładem z Paryża i Anglii, węgole tak instytutu zaopatrzył, że nie ustępowała innym tego rodzaju zakładom naukowym nawet z zagranicy. Zakład ten z nieznaną przyczyną zniszczył pożar.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Konferencya w Boulogne.

Wyniki konferencyi w Boulogne dadasz się przedstawić następująco:

W sprawie rozbrojenia Niemiec ustalono motę i wysłano co do redukcji armii. Niemcom nie wolno utrzymywać ponad 100.000 wojska. Wedle *Matin'a*, jako środek represyjny będzie zastosowana wojskowa okupacja nowych terytoriów. Układy ekonomiczne z Rosyją będą prowadzone dalej bez uznania rządu sowieckiego. W Azji Mniejszej przysznano Venizelosowi zupełnie wolną rękę dla greckiej akcyi wojskowej. Co się tyczy niemieckich odszkodowań, to ma być ustalona ich ogólna suma. Co się tyczy odszkodowań włoskich, to Włochy żądają obecnie udziału, zostającego do udziału francuskiego w stosunku jak 65 : 20, a w stosunku do udziału angielskiego jak 25 : 20. Kwestye handlowe mają być jeszcze wredyktowane przez rzeczoznawców. Co się tyczy równoległości dżugów do zobowiązań aljancjnych, to mają one być uzależnione od wysokości niemieckiego odszkodowania.

## Ręwolucya w Irlandyi.

*Matin* donosi z London-Derry, że niepokoje trwają tam nadal. Przez całą noc grasowały po mieście uzbrojone bandy. Nad ranem słychać było strzały. Sprzedaję środków żywności była niemożliwa. Z Dublinem nie ma ani komunikacji pocztowej ani telegraficznej. Na generalnego inspektora irlandzkiej policji Roberta wykonano zamach. Około 20 osób napadło na jego automobil strzelając z rewolwerów do niego i do jego ochrony policyjnej. Bunar Law oświadczył w imię gmin, że w London-Derry zostało zabitych 10 osób, rannych zaś 20 osób.

Strzelanie było słychać przez całą noc. Ochotnicy irlandcy zaatakowali dzielnicę zajętą przez unjonistów. Ulice zabarykadowane worami z ziemią. Wielu zabitych i rannych.

Generał Campbell wyjechał do London-Berry z pełnią władzy i misją przywrócenia normalnych stosunków.

## Ze świata.

— Rumuni ewakuowali Huszt i Ungwar. Oba miasta zostały zajęte przez wojska czecho-słowackie. Ewakuacja wojsk rumuńskich w kierunku na Marmaros-Sziget postępuje Saliny w miejscowości Islatina znajdując się już w rękach czeskich.

— Konferencya angielskiej partii pracy postanowiła domagać się rewizji traktatu pokojowego, celem uznania republiki sowieckiej.

— Powstanie siły wojskowa została wysłana ze Smyrny do Tracyi, celem zaatakowania wojsk Dżafara Paszy i uregulowania położenia w Tracyi, razem Grecya przystąpi do operacyi przeciw Kemalowi Paszy.

— Traktat pokojowy między Asserbejdżanem a Gruzją został podpisany.

— *Dans Neueste Nachr.* donoszą z Berlina: W biurze berlińskim przedstawiła rządu sowieckiemu Koppa odbyła się konferencya, w której wziął udział przewodów niezawisłych socjalistów i komunistów niemieckich. Koop zaznaczył, że położenie Rosyji jest ciężkie i że potrzebuje ona jak najszybszej pomocy i dlatego socjaliści powinni jak najszybciej ująć władzę w ręce, chociażby przemocą, i wesprzeć Rosyję.

## Rada miejska.

Na wczorajszym posiedzeniu wiceprez. miasta dr. Stahl przedstawił warunki umowy z rządu miasta z pracownikami, którzy mają otrzymać 50-procentowa stała podwyżkę poborów, 25 proc. dodatek jednorazowy, oraz pomoc w aprovizacyi. Dla zrealizowania tego postanowienia podał mowca kilka wniosków, które po dyskusyi uchwalono.

R. Felstyn dodał wniosek, ażeby do decyzji w tej sprawie upoważniono nie tylko komisję elektryczną i gazową, ale także sekcję II. R. Zawajski domagał się powzięcia uchwały co do zmierzonych kart tramwajowych dla urzędników państwowych, co poparł r. dr. Bucker, wyrażając zarazem troskę, by artykuły żywności, które mają być dostarczone robotnikom, były możliwe do spójcia. R. Bybiński wniosł, ażeby pełna Rada decydowała o zamierzonej podwyżce cen tramwajów, prądu i gazu, r. Szczyrek zwrócił uwagę na obniżenie podwyżki cen węgla,

## J. E. Ks. Biskup Sapieha o Pożyczce Odrodzenia.

Chwałą naszą jest bohaterska waleczność żołnierza naszego, nie zapominajmy jednak, że poszłaby ona na marne, gdybyśmy nie spełnili obowiązku zasilenia Skarbu naszego Państwa, spiesząc z podpisaniem pożyczki, która też jest jedynym ratunkiem własnego naszego dobrobytu.

Adam Sapieha  
ks. Biskup Krakowski.

która jest wielką przeszkodą w prowadzeniu zakładów przemysłowych, niż zadania robotników. Dr. Stahl dodał zatem do swych rezolucyi protest przeciw fiskalnej polityce Rządu. Wnioski te brzmią:

1. Rada przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości układ zawarty przez prezydium miasta dnia 22 czerwca i upoważnia prezydium do wydatku, który zrealizowanie tego układu za sobą pociągnie.

2. Rada upoważnia komisję elektryczną, gazową i sekcję II do powzięcia obowiązującej uchwały co do podwyżki należności za jazdę MKE, oraz za dostarczenie prądu, wreszcie należności za gaz.

3. Rada protestuje ponownie przeciw zarządzonej przez Skarb Państwa podwyżce cen węgla, gdyż podwyżka ta podcina istnienie powstałego już i powstającego przemysłu, a miejskie zakłady użyteczności publicznej stawia w położeniu katastrofalnym i każe zarządowi miasta brać pod rozwagę ewentualność wstrzymania ruchu w tych zakładach.

R. dr. Wereszyczski interpelował w sprawie pogłosek o mającym się ukazać rozporządzeniu, które odbierze gminie poruczone zakreślenie, przysiadając go policyi, co byłoby bardzo niepożądane. Na interpelację r. Thulliego co do założenia drugiego teatru odpowiedział wicepr. dr. Ohlman, że gmina zamierzała wprawdzie otworzyć teatr ludowy w Demu katolickim, lecz wobec dzisiejszych wydatków i żądań personelu miasto nietylko nie jest w stanie prowadzić drugiej sceny, ale będzie zmuszone podwyższyć o 100 proc. ceny biletów w teatrze miejskim, chociaż ostatnia podwyżka ujemnie wpłynęła na frekwencyę publiczną.

Dr. Prószyński zapytał o wprowadzenie nowej ustawy przeciwalkoholowej.

Imieniem komisji-matki r. Bol. Lewicki przedstawił wniosek w sprawie wyboru komisji dla przedyskutowania projektu ustawy budowlanej. Przyjęto, że komisya skła- dać się będzie z 17 członków, z których 5 wydeleguje kom. prawnicza, 3 sekcya finansowa, 4 techniczna, 3 zdrowotna, 2 komisya mieszkaniowa. Do komisji kamieniolomów w Miękinii wydelegowała Rada prez. Neumanna, r. Bol. Lewickiego, r. Felstyna i r. Bierackiego.

Z porządku dziennego przyjęto po referacie r. Felstyna drugą uchwałę w sprawie wprowadzenia opłat za czynności urzędowe magistratu i przysznano (ref. dr. Prószyński) 3500 Mk. subwencyi Domowi Akademików.

Następnie odbyły się obrady tajne.

## Samopomoc społeczna.

Otrzymujemy odezwę następującą:

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Politechnicznego zawiązał się komitet jako lwowska filia warszawskiego Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej.

Znanym celem tego stowarzyszenia jest udzielanie pomocy w utrzymaniu ruchu zakładów użyteczności publicznej.

Stowarzyszenie S. S. S. stoi po za walką partyjną i polityczną i stanowi jedynie pogotowie dla obrony zdrowia i normalnego życia ludności.

W tych bardzo ważnych czasach budowy Państwa Polskiego jest obowiązkiem każdego prawego syna Ojczyzny współpracować ze wszystkimi siłami dla utrzymania życia gospodarczego i ładu społecznego. Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej organizuje w tej myśli kadry członków gotowych do podjęcia pracy w różnym instytucjach użyteczności publicznej, których utrzymanie w ruchu jest niezbędnie potrzebne.

Polacy i Polki, którym dobro Ojczyzny leży na sercu, spiescie natychmiast do biur zapisów w lokalu Pogotowia Narodowego Kopernika 36, w lokalach Organizacyi narodowych i wszystkich strażnicach M. S. O.

## POLACY!

### Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich. Lwów, plac Maryacki 1. 10.

## KRONIKA

Lwów 25 czerwca 1920.

### Kalendarz.

Sobota, 26 czerwca.

Rzym. kat.: Jana i Pawła b.

Gr. kat.: Akiłyty.

Słowiański: Rozmysława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 54 zachód słońca o godzinie 15 minut 7.

Temperatura o godzinie 12 w południu: 18 stopni.

— Linia telefoniczna między Lwowem i Krakowem w dalszym ciągu przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz peramynek.

— Prezes dyrekcji Skarbu, Edward Bugno, wyjechał na kilka tygodni do Truskawca.

— Dr. Mieczysław Szelek, dotychczasowy zastępca dyrektora gal. wojennego Zakładu kredytowego we Lwowie, został zamianowany przez Ministerstwo Skarbu na wniosek Rady administracyjnej GWZK dyrektorem tego Zakładu.

— Paderowskiemu podobnie jak Venizelosowi nadał Uniwersytet w Oxfordzie tytuł doktora *honoris causa*.

— P. Michał Toeffer ofiarował swoje kompozye muzyczne cykl „Lwowemkim Orkiestrom“ do słów Maryi Konopnickiej i Maryi Kazeckiej (100 egzempl.) na cel budowy Kaplicy Orłak Część została rozprzedana podczas uszadzonej Akademii muzycznej w Teatrze miejskim. Resztę sprzedaje księgarnia Rehmana przy ul. Butowskiego w cenie 5 Mk. za egzemplarz.

— Koncesya na aptekę. Namiestnictwo nad to prawomocni magistratowi farmacyi Karolowi Wiesłowi koncesyę na samostne prowadzenie apteki publicznej w Przemysłu przy ulicy Franciszkańskiej 1. 24 w postacię po koncesyonaryaszu śp. Józefie Maszewskim.

— Piękną manifestacyę ka esci ks. Biskupa Bandurskiego urządziły przed kilku dniami kobiece stowarzyszenia filantropijne i humanitarne.

W salonach państwa Michałostwa Jorkaschów zebrały się przedstawicielki tych stowarzyszeń, aby przybyłemu na zaproszenie ks. Biskupowi służyć hołd, przy sposobności projektowanego wyjazdu na Spisz i bliskiego dnia imienia.

Po krótkiej przemowie p. Jorkaschowa odczytała następujący adres:

„Najprzewielebniejszy księże Biskupie! Pasterzu umiłowany! Wziąwszy brzemie Chrystusowego posłannictwa, z krzyżem w ręku, a słowem dobrej wieści i umiłowania na ustach, od lat szeregu kroczysz po tej dawnej ziemi mogił i ruin, uczynionej z woli Opatrzności za dni naszych znówu naszymi zycia i mocy.

Szermierzem prawdy wiekistej byłeś zawsze, głosiłeś ją nieustraszenie — a ona prawdą to mił.ś, to wiara, to nadzieja. Kiedy jeszcze noc przyniatała nas, Ty, wka-zywałeś już braski światu; wśród przejęć najcięższych podtrzymywałeś nadwątlone siły narodu: Twego wieszczonego ducha kapła-

święty nie dozwolił w nas zamrzeć otusze i nim tchnąłś ducha bohaterstwa w młodzież.

A dał Ci Pan oręź udowny iście, któ-rym walczyłeś i waleczyz ze złem w nas i dookoła nas: dał Ci słowo wielkich proroków A Ty ze słowa tego uczyniłeś bodziec życia i balsam na rany i drogowskaz wśród rozstajów.

A iść sam w Kościele wojującym miejsce sobie obrał, tedy czasu strasliwej burzy wojennej, otwarło się serce Twoje przedewszystkiem naszemu wybawcy z niewoli, co meczeństwem ofiarnym okupił Zmartwychwstanie Ojczyzny: Żołnierzowi Polskiemu. W okopach i ziemiankach, ile ich niemal było, odkąd wre walka o Polskę, świetlany ślad stóp Twoich nie zatrze się nigdy. I nigdy nie zatrze się pamięć Dobrego Pasterza, który tam całą słodycz Swęgo serca wylewał, na spieczoną udęką nieopisaną usta tych, w szarym mundurze, rycerzy i bohaterów naszych.

Więz ze cnią i podziwem i serdeczną wdzięcznością korzymy się przed Tobą, a w naszym hołdzie, żali nie słyszysz głosu całego Narodu? Chrystusowa miłośnica — Polska, garnie się w nas ku Tobie, Błogosławiąc losom, iż nam dały Ciebie, prosi Niebios o zachowanie nam w jak najdłuższe lata tego błogosławieństwa, którem dla niej myśl Twoja każda, każde Twe słowo, czyn Twój każdy.

Adres ten zostanie księdzu Biskupowi wręczony po zebraniu na nim podpisów.

Ksiądz Biskup odpowiedział serdecznie, grącem przemówieniem, w którym zdziwiała obok skromności gorąca nuta zapalał patryotycznego.

Po tym uroczystym akcie, zasiadli ks. Biskup i uczestnicy zebrania do podwieczorku i uprzejmie podjmowani przez gospodarstwo, spędzili czas dłuższy na miłej pogawędce.

— Raut. Sekcya zaopatrywania Sekretaryatu i-n. uniwersyteckiej Egzekutywy plebiscytowej, urządziła w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 9 wieczorem w salach Kasyna wojsk. przy ul. Fredry 6 raut pod protektorem JW. rektorowej A. Halbanowej i pułk. Lindy. W części koncertowej współudział przyrzekli pp. Oleksa, I. Trapszo dr. E. Steinberger i J. Wolski. Dochód na cele plebiscytowe. Bufet obfity. Muzyka wojskowa. Bilety sprzedaje komitet w cukierni Zalewskiego, w dniu rautu przy kasie.

— Z Polskiego Białego Krzyża. W dniu wyjazdu p. Paderewskiej z Warszawy, urządzał i biuro Polskiego Białego Krzyża oraz instytucje i Związki, należące do Stowarzyszenia, iagnaly swoją prezydantkę, p. Paderewską.

Podczas podwieczorku wręczono p. Paderewskiej skromnie, lecz artystycznie wykonane album, zawierające ładnie wykonane przez firmę Borkowskiego zdjęcia ze wszystkich placówek i zakładów, stojących pod egidą Polskiego Białego Krzyża, jak również fotografie z ważniejszych i ciekawszych chwil życia tych instytucji.

— Slnb. W sobotę dnia 26 b. m. odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w kościele OO Bernardynów ślub podporucznika p. Tadeusza Marka z p. Franciszką Toruniówną.

— Tyfus plamisty i powrotny w gminach okolicznych. Powiat Lwów: Cierępin, Głusz, Grzybowice Wielkie, Homiatyze, Jaryszów Nowy, Jaryszów Stary, Kleparów, Podlaski Wielki, Bzyna Buska, Słobów, Zamaryszów, Zaleszenie. Powiat Gródek Jag.: Bratkowice, Dąbrowica, Doliniany, Gródek Jag., Malkowice, Putatyze, Stawczany. Powiat Żółkiew: Batiatyze, Blyszczywoły, Bojaniec, Butyny, Czystynia, Fuca, Hecisko, Kłodno, Kreczów, Kulawa, Kulików, Kunin, Kupiec Wola, Lubela, Mosty Wielkie, Pieczychwoły, Prowała, Bekliniec, Bótanka, Buda Kreschowska, Wiązowa, Wola Wysocka, Zameczek, Zubowosty. Żółkiew, Powiat Rudki: Chłopczyce, Osajkowie, Hodwiznia, Hossany, Konióski Król, Kosiński Siem., Kosielniki, Nowosiółki Góś., Nowosiółki Oparskie, Ostrów, Podhajczyki, Rozdratowice, Rudki, Rumno, Teligłowy, Rozdratowice.

Fizykat przeszedł publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakatonych, Mieszkańców z miejscowości objętych wykazem nie należy wpuszczać do mieszkań, kuchni i obawy przed robactwem. (Wszelkie w n-braniach).

— Na walkę z epidemiami. Liga narodów wydała odezwę do wszystkich rządów o składanie fundusów na walkę z epidemiami tyfusu i innych chorób, szerzących się w Polsce i sąsiednich krajach. Potrzebna jest koniecznie suma 2 milionów ft. sterl. Bład angielski gotów jest wysygnować natychmiast 50000 ft., jako pierwszą ratę, pod warunkiem, że inne kraje wypłacą taką samą sumę. Liga sądziła również od Ligi Czerwonego Krzyża w Genewie, by wydała odpowiednią odezwę.

† Wanda Barwickowa. W Krakowie zmarła w 58 roku życia ś. p. Wanda Barwickowa, wdowa po profesorsie, gorąca pa-



tryetka, która od lat sześciu poświęca siły swe, pracę i majątek dla żołnierza polskiego. Od początku wojny w r. 1914 była serdeczną opiekunką Legionistów, leżących w szpitalach przychodziła im z pomocą w każdej potrzebie, opiekowała się nimi jak matka. Znali ją i kochali nasi żołnierze, którzy jej bardzo wiele zawdzięczali. Znały ją też władze wojskowe i cywilne, w których zawsze gorąco była orędowniczką, ilekroć szło o pomoc dla żołnierza polskiego.

**Cześć Jej pamięci!**  
— Zawsze na końcu! Do końca marca wysygnął rząd angielski tytułem zaliczek na odbudowę i łagodzenie nędzy w Belgii 4 995 000 funtów, w Austrii 3 794 000, w Rumunii 1 606 000, w Serbii 1 156 000, a w Polsce 942 000 f. szter. My zawsze na szarym końcu!

— Ze strajkującej Warszawy. Strajk robotników miejskich został zlikwidowany. Dziś przystąpili do pracy robotnicy wydziału zaopatrywania, stróżki i wszyscy współpracownicy, których placówki nie były obradzone przez wojsko.

Uruchomienie sieci tramwajowej nastąpi prawdopodobnie od jutra. Wczoraj odbyło się zebranie strajkujących p. ekarsy. Propozycję magistratu eo do 60 proc. podwyżki odrzucono. Strajk trwa dalej.

— Zabójstwo kapitana Wojsk Polskich. W ubiegłym tygodniu w pobliżu wsi Wólka Zasławska, gm. Tuchowicz, w pow. Łukowskim, zamordowano kapitana W. P. niewidomego nazwiska.

Policja powiadomiona o zabójstwie przez żołnierza Stanisława K., którego kapitan wziął na bryczkę, urządziła trzy obławy w pobliżu lasu. Podczas jednej z obław, Stanisław K. postrzelił się w nogę, o czym powiedział policyi, że bandyci chcieli go zabić, męcząc się za dowieszenie.

Przeprowadzone ścisłe śledstwo wykazało, że kapitan zamordował nie bandyci, tylko St. K. wraz z woźnicą kapitana. Dalsze dochodzenia trwają.

— Kara administracyjna. Mieszkaniec m. Włodzimierz, Moseł Taper, za podburzanie wojska i agitację antypolską skazany został na 6 miesięcy więzienia.

— Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe oraz Walne Zgromadzenie na podstawie nowych ustatkowawstwa, odbędzie się we wtorek 29 b. m. o godz. 6 po poł. w sali Instytutu fizycznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8) z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Wykład prof. dr. Władysława Stafera: Parki narodowe w Polsce, 3. Przedłożenia Zarządu Towarzystwa, 4. Wybór nowego Zarządu Głównego i Komisji rewizyjnej, 5. Wnioski. Na posiedzeniu tem zagajeniu się wycisnęła skłótna Towarzystwa. W razie braku kompletu dnia 29 b. m. o godz. 6 odbędzie się następnego dnia Zgromadzenie w tym samym dniu i miejscu, o godz. 6 i pół, przy każdym zespole członków uprawnionych do głosowania.

— Ze Związku społeczno-narodowego. Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta odbędzie się w sobotę dnia 26 czerwca o godz. wpół do 5 po południu w kawiarni „Renaissance“.

Zebrań członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“.

## Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).  
Na plebiscyt: Dr. Klein Józef, adwokat imieniem Józefa Reichlera i tow. 150 Mk.; szkoła św. Józefa we Lwowie zebrane w czasie popisu 670 Mk.; uczeń szkoły wydziałowej żeńskiej im. Konarskiego z okazji imienin dyrektorki Maryi Kawowej 760 Mk.; M. k. 50 Mk.; uczniowie państw. Seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie z okazji imienin dyrektora Rottera 545 Mk.

Na okręt polskich dzieci: Klasa III A wydziałowa i IV B. pospolita szkoły żeńskiej im. Konarskiego ku uczczeniu nauczycielki K. Buchstabowej 66 Mk.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek, 25 czerwca o godz. 7 wiecz. po raz czwarty „Chrześcianek wojenny“, krotoczwila w 3 aktach M. Hennequina i Vebera.

W sobotę, 26 czerwca o godz. 7 wieczorem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego z p. Celiną Nahlkową w roli tytułowej (debiut).

W niedzielę, 27 czerwca o godz. 8:30 po południu po raz 11 „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

W niedzielę, 27 czerwca o godz. 7 wieczorem „Halka“, opera S. Moniuszki z p. Platówną w roli tytułowej, Lipewską, Sieroszewską i Rejchmanem (debut w roli Joatka).

W poniedziałek, 28 czerwca o godz. 7 wieczorem „Płaski“, operetka w 3 aktach Zelera z pp. Bogdanowiczówną, Kasprończową, Brzeską, Miłoszą, Justianem, Folańskim, Niedzielskim i Karasińskim.

We wtorek, 29 czerwca o godz. 3 po południu „Mason“, opera Massenetta z pp. Towarnicką, Łowczyńskim, Cyganikiem i Hornerem.

We wtorek, 29 czerwca o godz. 7 wieczorem po raz piąty „Chrześcianek wojenny“, krotoczwila w 3 aktach Hennequina i Vebera.

W środę, 30 czerwca o godz. 7 wieczorem „Warszawianka“, opera w 1 akcie Alfreda Stadlera z pp. Bondrowską, Green, Okońskim, Hornerem, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Szmidem; „Flis“, opera w 1 akcie St. Moniuszki z pp. Łowczyńskim, Lipewską, Hornerem, Folańskim i Jeleńskim zakończy „Wesele w Ojcowie“.

Wiadomości teatralne. W poniedziałek 28 b. m. daje dyrekcja teatru „Płaski“, w którym jako Kryśka tagna się z publicznością i sceną p. Marya Bogdanowiczówna. Opuszcza scenę, która jej dała sympatyę i pochwałę krytyki, aby wejść w związki małżeńskie.

Propaganda kultury. Nowiny Poranne podają: Staraniem komitetu Zjednoczenia Śląska z Polską opera warszawska w celowym składzie uda się niebawem na Górny Śląsk celem dania stercu przedstawień dla celów plebiscytowych. Repertuar obejmuje arcydzieła Moniuszki: „Halkę“, „Verbum nobile“ i i., które wykonają pierwszorządne siły wokalne.

W walce z propagandą bolszewicką. Nakładem rucbliwego i staraniem prowadzonego wydziału propagandy M. S. Wojsk. wyszła z druku powieść dla żołnierzy „W rajn bolszewickim“ znanego poety-żołnierza kpt. Józefa Relidzińskiego.

Niewielka, odznaczająca się wszakże wszystkimi zaletami pióra Relidzińskiego książeczka, malująca nadszycją barwnie potworności „raju“ bolszewickiego i bohaterką śmierć żołnierza polskiego, zamęczonego w czerowyczejce? owiana eszserem, trafiającym wprost do duszy żołnierskiej liryzmem, stanie się z pewnością ulubioną lekturą na froncie i zyska sobie dużą popularność, nie tylko wśród naszych żołnierzy.

Pomijając walory poetyckie, „W rajn bolszewickim“ Relidzińskiego jest czynem obywatelskim, pierwszą u nas szczęśliwą próbą poetycką przeciwstawienia się literaturze propagandy bolszewickiej, i jako taka, książeczka ta zasługuje na najszersze rozpowszechnienie.

Górnośląskie humorystyczne i ilustrowane czasopismo plebiscytowe pod nazwą „Kocynder“ zaczęło wychodzić w Mikołowie na Górnym Śląsku w zeszłym w dawniectwie K. Miarki. Nr. 1, który się ukazał przed paru dniami, zawiera mnóstwo dowcipów z walki plebiscytowej o Górny Śląsk, oraz wiele wesołych kawałków z życia ludu śląskiego. Pismo zdobio popularne ilustracje satyryczne i humorystyczne. Autorami obrazków jak też i treści są wybitnie Górnoślązacy, którzy częściowo użyli i narzędzia śląskiego a dla dosadniejszego wyrażenia satyry przeciwko Niemcom wplekli i wyrazy niemieckie.

„Kocynder“ (po śląsku smyk, który wszystko wie i z wszystkiego się śmieje) wychodzi, jak podaje w tytule, „kiedy chce i kiedy może“. Nr. 1 skonfiskowała cenzura w Sicheheitswehra, której „Kocynder“ także „dosolił“, jednak na rozkaz powiatowej władzy koalicyjnej w Pszczynie (Mikołów leży w tym powiecie) musiało „Zycherka“ wydać „Kocyndra“, bo (jak zawrokowano) „jeśli Niemcy sami się ze siebie śmieją w swych „witzblättern“, to dla czego by nie mieli czynić tego inni?“. „Kocyndra“ nabyć można wprost pocztą, adresując: Wydawnictwo K. Miarki, Mikołów, Górny Śląsk, lub też w Kmitetach plebiscytowych na ziemiach polskich. Cena nr. 4 Marki polskie, dochód z rozsprzedaży przeznaczony jest na cele plebiscytowe górnośląskie.

Władysław Orobkiewicz.

## Nie wyrok historii, lecz hipoteza autora.

W artykule pod napisem „O sąd nad Zygmuntem Kaczkowskim“, do którego to artykułu impuls dały p. Kowalskiemu moje wywody, mieszczą się pewne twierdzenia i warunki, na które pozwolę sobie odpowiedzieć.

Sz. autor widocznie albo nie dość uważnie przeczytał mój artykuł, albo też go nie zrozumiał należycie. skoro zupełnie niepotrzebnie polemizuje ze mną na temat, czy p. Barwiński miał podstawę do wydania wyroku potępiającego Zygmunta Kaczkowskiego, czy nie.

Ja zastrzegłem się bowiem tylko przeciw przemówieniu p. Barwińskiego w imieniu historii i to w sposób tak wroczysty i apodyktyczny, a bez przedłożenia równocześnie społeczeństwu należyte zbadanych i dowodnie stwierdzonych danych.

Ten sposób postępowania uważam zwłaszcza dlatego, że niewłaściwie, że zmusza on niejako społeczeństwo do uwierzenia p. Barwińskiemu „na słowo“, co w rzeczach podobnych niniejszej, powinno być stanowczo wykluczone. Na poparcie tego mego zdania, pozwolę sobie tylko zadać jedno pytanie:

Coby się stało, gdyby wśród tego owe akta uległy zniszczeniu, lub — inny sposób stały się niedostępne? Jaką istotną wartość mogłaby przedstawiać wówczas praca p. Barwińskiego, której twierdzeniem faktycznym, każdy mógłby zaprzeczyć?

Ze mimo tego, na istniejącym stanie rzeczy mógł p. Barwiński oprzeć swój sąd o Kaczkowskim, temu nigdy nawet niezamyslałem zaprzeczać, jednak wartość mego sądu może być tylko hipotetyczną, gdyż opiera się on nie na stwierdzonych dowodnie danych, lecz na prawdopodobieństwie.

Wprawdzie p. Kowalski przyjmuje autentyczność arkusza personalnego, wbrew rodniesionym przesłaniem zastrzeżeniom, jednak tego swego kroku nie mam niezasadnia. Sam fakt, że on w tych aktach znajduje się, nie dowodzi niczego, skoro wogóle nieznamy autentycznej wartości tych aktów.

Analogii ze swej praktyki z ostatnich czasów, nie może p. Kowalski brać tu za podstawę swego sądu, gdyż po pierwsze, dzieł go od tamtych czasów prawie 60 letni okres czasu, po drugie zaś, stosunki ówczesne były zupełnie odmienne, a władza, w której zakresie te sprawy leżały, t. j. ministerstwo policyi, nawet przestała istnieć.

Ze jednak nawet owo umieszczenie w nawiasie: (Sigmund Kaczkowski) samo przez się nie może stanowić tu żadnego dowodu, chyba najlepiej ilustrować fakt, że w powołanym przezemnie artykule Rawity Gawronskiego, tenże twierdzi, iż to jest tylko dopisek archiwaryusza Niemca, który pomieszczył nazwisko „Kaczkowski“, z nazwiskiem znanego mu zapewne ze słyszenia, sławnego „Kaczkowskiego“...

Otóż, chyba najlepszy dowód, jakie pole domysłem i fantazji może dać taka luźna, nienależycie, a raczej zgola nie zbadana okoliczność.

P. Kowalski jest jednak zdania, że wyrok p. Barwińskiego opiera się na zbyt poważnym materiale, by go — już obecnie — nazwać tylko hipotezą.

Przed-wszystkiem zgola nie rozumiem co p. Kowalski ma na myśli, pisząc słowa „już obecnie“...

Ale właściwie o to. Wedle zasad logiki, hipotezą jest wniosek oparty na prawdopodobieństwie.

Jeśli zaś wniosek opiera się na stwierdzonych danych to staje się aksjomatem. Czegoś pośredniego między temi dwoma pojęciami niema.

Jeśli więc wedle p. Kowalskiego sąd p. Barwińskiego jest czymś więcej niż hipotezą, to może być tylko aksjomatem.

W takim zaś razie po co doradza cały ten proceder z dochodzeniami i sądem obywatelskim?

Jedki jednak ma on pewne wątpliwości co do aksjomatycznej wartości twierdzenia p. Barwińskiego, to musi stanąć na mojem stanowisku, że twierdzenie to jest tylko... hipotezą.

Trudno! Tak każda logika i na to ani p. Kowalski, ani ja nie poradzimy... Niejedno miałbym jeszcze do zauważenia na temat twierdzeń p. Kowalskiego. pomijam to jednak jako drugorzędnej wagi.

W pierwszym moim artykule zabrałem głos ze względów zasadniczych. Przedewszystkiem chciałem skierować sprawę na właściwe dla niej tory i w ten sposób zapobiedz niepotrzebnej, gdyż do niczego zdaniem mojem nieprowadzącej dyskusji.

Drugi względ był ogólniejszej natury. W żadnym może społeczeństwie nie szafuje się tak pochopnie posądzeniem o zdradę, jak w naszym.

Wystarczy być nieraz wybitniejszą jednostką pewnego stronnictwa, aby w przeciwnym otrzymać dyplom na „zdradę ojczyzny“.

Dlatego też — zdaniem mojem — przy każdej stosownej sposobności, powinno się temu wprost patologicznemu objawowi psychicznemu, przeciwdziałać sprawdżając sprawę na właściwe tory i wyrażając ją na podstawie konkretnych badań.

Jeśli więc zabrałem głos dzisiaj, to nie uczyniłem tego dla ebrici polemiki, lecz tylko w tym celu, aby zapobiedz przedwczesnemu i sztucznemu arabianiu opinii publicznej w tak ważnej dla nas sprawie, jaką jest niniejsza. A do tego pochodzący z tak poważnego źródła, niedość jednak krytyczny artykuł p. Kowalskiego, mógł się mimowoli przyzwalać.

Nawiązując do tego, jeszcze raz apeluję do Związku literatów polskich aby się sprawą tą jak najspieszniej zajął, przysłem bardzo byłbym rad gdybym mógł uzasadnić, dlaczego uważam za konieczne, aby dochodzenia prowadzili prócz sąsiadego zawodowego, nadto literat i historyk jak to proponowałem w pierwszym artykule, a nie sam tylko prawnik, jak to proponuje p. Kowalski.

## Réjane (Réju Gabryella) (1857—1920).

Wśród gwiazd, które między rokiem 80 a 90 zjaśniały na firmamencie teatrów paryskich, i do dziś dala nieśmiało jaśnieją, obok Sorel i niemniej od niej pięknej Hading, była też Réjane, najszczęśliwsza z nich, bo... najbrzdątsza.

Śmiać się z tego nie należy, albowiem uroda bywa nie raz hamulcem w rozwoju artystki. Jeśli „nobless oblige“ to tembardziej ona obowiązuje. W doborze ról, piękność także bacznie za to, by nietylko nie z przyrodzonych wdzięków nie stracić, ale jeszcze je podnieść Réjane zaś, była w tem pomyslna, do niczego nie obowiązujacem położeniu, że mogła szukać kreacji nie tyle pięknych, co odpowiadających zakresowi jej talentu.

Po pierwszych próbach i występach w różnych teatrach, młoda kobieta zdobywała sobie właściwe miejsce na scenie francuskiej, staje się świetną wykonawczynią sztuk nowego repertuaru ze szkoły naturalistycznej. Co więcej, ona sama do tej szkoły należała. Ma w swym talencie wszystko, co jej cechy i właściwości.

Umie podpatrywać życie na gorącym uczynku, chwycić najdrobniejsze jego przejawy, pilnie obserwować różnorodne drgania ludzkie, jak się ona w formie zewnętrznej malują. Jak artyści na paletę lub pióro tak za zbiera okrucy życia do skarbaicy samej, by potem odtworzyć je na wrzkiwej masce swej twarzy, w rolej skali zmiezanego swego głosu, odrzuca przebrzmiały klasyczny szablon wielkiej Raebel, i melodramat wykorawczy Dumasa staje przed wroga jeszcze publicznością paryską, jako uosobi nie typów realnych, takich kobiet, jakie dawali Goaccourtowie Zola Flaubert. Wjstuce Goaccourta, „Germinie Lacerteux“, przerobionej z powieści, święci swój pierwszy istotny triumf, znacząc kierunek, w którym pójdzie jej rozwój. Nie waha się stanąć na scenie, jako niezrębna służąca *admirable de gaucherie*, z zakasaniem rękawami, *bras rouge de lavasse*, która na bal do *Boule Noire* odważy się pójść w tak śmieszny w swej brzydocie kapeluszu, że sutor śledząc to urzekiwistnienie w swej idei, zakrzyknie z zachwytem: „*Pas la moindre coquette de tête de femme!*“ W scenie spita,nej zdobwa się na patologiczne oddanie choroby; estujac sama, i stworzyła „nowy dreszesz“ pozwala się w niej tysiąc razy fotografować.

Zdarzyło się właśnie, że gdy dobiegła mnie wieść o śmierci Réjane, przeżywałam jej pierwsze występy, idąc za wspomnieniami Goaccourta. Obok wielkiej artystki, zarysowała mi się przed oczyma postać kobiety, takiej miłej i prostej gdy odkłada uszowanie „swego“ autora do czasu, aż będzie miał wpamiętałe „ondulation“ za 10 franków, pełnej humoru i temperamentu, a przede-wszystkiem tak żywo i szczerze kochającej sztukę. Ciesia w niej kabotynizmu niema, patrzy na oddany przez siebie dramat ludzki, jak na istotny, głęboki dramat i przeżywa go tak, jak gdyby go ktoś w życiu przeżywał.

Germinie Lacerteux grana była w r. 1888 w Odeonie i fakt ten miał domiosle znaczenie. Wszedłszy zsmak za Porela, dyrektora tego teatru Réjane miała już drogę łatwą i otwartą do wielkiej kariery. Z-granica zwróciła na nią swe oczy, a co najważniejsze, nieprzyjazny Berlin. Ziangatowana do stolicy pruskiej, gra sama po francusku „Sappho“ według Daudet'a (były to dziwne czasy, gdy sztuki przersbiano z powieści), gra nawet Norę.



Podkreślił Norg, że względu na kult, jaki Niemcy mieli dla utworów Ibsena, i że względu na niezrozumienie ich i nie umietyność grania u Francuzów. Przeciwnie „Dzika kaczka”, to był wierszowy utwór wielkiego Skandynawca, na który sobie pozwolono w Paryżu i w dodatku u Antoine'a w Théâtre Libre; następnie dawano wyjątko jakieś dramaty, nie dla niego, lecz dla aktora, który znalazł tam pole do popisu. W ten sposób np. „Ujory” powstają od czasu do czasu do Odenu. Jeśli Réjane w Berlinie grać mogła Norg, musiała dobrze odebrać tę tragedję wyzwalającą się kobiety i trafnie oddać „skowronka”, który w szary, brzydki świat występuje z ciepłej, złotej klatki.

Sardou, który z biegiem czasu oswoił wielkie teatry francuskie, widywał Réjane często i podziwiał rozległą skalę jej talentu. Chciał do jej wieńca chwycić, dorzucić nowy własny liść. Tak w 1893 r. powstała „Madame Sans Gêne”. Znalazła ona grunt podany w widzach. Prózno bowiem pragnęli autorzy naturalistyczni na miejscu sława pięknego postawić słowo prawdziwe, wyliczyć wielki gest na rzecz prostoty życia podziemnego.

Francuz jest w tym względzie nieporównany dzieckiem, rozkochanym w patosie i fratresie. To też autor „Divorgoas” uderzył w tom, echo wywołujący, tak samo dziś, jak i przed trzynaściami laty. W tej nowej sztuce wszystkie właściwości talentu Réjane znalazły swój wyraz. Mogła tu rozwinąć zdolności charakterystyczne, wprowadzić wielki, szczyry dramat, nie usuwając już miłego każdej artystyce francuskiej melodramatu, tembardziej, że wiedziała ona dobrze, iż na publiczność więcej działa fantazja kłamstwa, niż fotografia prawdy. Do jej repertuaru przybyła rola, która wkrótce sama usunęła za swą popisową. W *théâtre Réjane* utrzymywała się sztuka Sardou na porządku dziennym, zawsze robiąc kasę. Punktem honoru każdego artysty było poznać nieporównaną Madame Sans Gêne, a paryżanie korzystali z okazji by odnowić tę miłą znajomość. Nie ulega wątpliwości, że właśnie jako markietanka, księżka zostanie w pamięci potomnych.

Jak każda wielka aktorka paryska miała Réjane swoich specjalnych autorów, którzy z myślą o jej teatrze pisali sztuki, którzy za najszczytniejszy obowiązek poczytywali sobie zasilać jej repertuar. Była ona jedną z najpopularniejszych w stolicy gwiazd teatralnych. Gdy wyłoniła się kwestya nadania jej krzyża legii honorowej, cała prasa podzieliła się na dwa oboje, wiódąc ze sobą zakarte walki na łamach feljetonów, zwyciężyła opinia publiczna, ta z wielkich bulwarów, która murem stanęła za swą „chère petite Réjane”.

Gdy za granicą wielka Sara zawsze ma pierwszeństwo, w Paryżu mogły one niemal rywalizować. Jedną brła więcej podziwianą, drugą więcej kochaną.

A. W.

### Telegramy P. A. T.

#### Nowy gabinet.

Warszawa. Wczoraj o godzinie 5 po południu Prezes Ministrów p. Władysław Grabki przedstawił w Belwederze członków nowego gabinetu Naczelnikowi Państwa. Nowy gabinet stał się w komplecie z wyjątkiem Ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy i Ministra robót publicznych prof. Narutowicza, którzy nie zdołali jeszcze przybyć do Warszawy.

Wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących. Poruszono również sprawę programu prac nowego Rządu, który to program przedstawił Prezes Ministrów na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów w poniedziałek.

Warszawa. *Kurier Warszawski* donosi: Wczoraj wysłano oficjalny telegram do ks. Eustachego Sapiehy, dotychczasowego ambasadora polskiego w Londynie z wezwaniem do objęcia obowiązków Ministra spraw zagranicznych. Przyjściu Ministra ks. Sapiehy spodziewać się należy w połowie następnego tygodnia.

Do wczoraj pełnił obowiązki Ministra spraw zagranicznych p. Patek, który w najbliższych dniach wyjedzie w charakterze delegata polskiego do Spaa. W czasie nieobecności ks. Sapiehy kierować będzie zastępczo Ministerstwem spraw zagranicznych podsekretarz stanu tegoż Ministerstwa dr. Stefan Dąbrowski.

#### Prof. Wróblewski Ministrem sprawiedliwości.

Warszawa. *Kurier Warszawski* donosi: że Prezes Ministrów Władysław Grabki zaproponował objęcie teki sprawiedliwości i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego St. Wróblewskiemu.

#### Min. Olszewski zrzekł się teki.

Warszawa. *Kurier Warszawski* donosi: Były Minister przemysłu i handlu p. Antoni Olszewski zrzekł się kierownictwa tego Ministerstwa w gabinecie p. Władysława Grabkiego.

#### Polska pożyczka w Ameryce.

Warszawa. *Wiadomości Poranne* donoszą z Ameryki że sprzedaż pożyczki dolarskiej postępuje i rozwija się nader pomyślnie. Przez pierwszych kilka dni po otwarciu subskrypcji Polacy i Amerykanie zakupili notek na sumę 10,000,000 dolarów (2 1/2 miliardów marek polskich, licząc po kursie obecnym).

#### Dymisja magistratu warszawskiego.

Warszawa. *Wiadomości Poranne* donoszą: Wczoraj magistrat w pełnym składzie z trzema wiceprezydentami podał się do dymisji z powodu uchwały przez radę miejską wotum nieufności wiceprezydentowi Melinowskiemu za odstąpienie od uchwały rady miejskiej w sprawie zapłaty za czas strajku; jednakże sama umowa z robotnikami została zatwierdzona.

Wniosek rządowy z Biudu o uchwalenie wotum nieufności całemu magistratowi upadł.

#### Most Poniatowskiego.

Warszawa. *Kurier Poranny* donosi: Dziś o godzinie 9 rano inżynier warszawski przystępuje do rozbrania mostu Poniatowskiego, przyczem niektóre części składowe mostu będą rozsadzone przez saperów.

#### Stan zasiewów.

Warszawa. *Wiadomości Poranne* piszą: Według komunikatu głównego urzędu statystycznego, stan zasiewów w Polsce przedstawia się na ogół pomyślnie.

#### Umizgi bolszewicko-niemieckie.

Gdańsk. Z Berlina donoszą: Przedstawicielowi niemieckiego urzędu państwowego dla spraw więziń cywilnych i wojskowych, bawiącemu obecnie w Moskwie, ogłosił komisarz dla spraw zagranicznych Osiekerin że wszystkie rogiłski o nieprzyjaznych zamiarach Rosyja względem Niemiec są nieprawdziwe. Rosyja pragnie jak najszybszego nawiązania dobrych stosunków gospodarczych i kulturalnych z Niemcami.

#### Rozruchy w Niemczech.

Bytom. Z Niemiec nadchodzi wiadomości, że nowa ustawa podatkowa, która obowiązywać ma od dnia 25 b. m. wywołała wielkie wzburzenie w całym Niemczech. Rozruchy na zachodzie Niemiec, które przybrały charakter bardzo gwałtowny, mają swoją przyczynę w nowej ustawie, za której wprowadzenie na Górnym Śląsku komisja koalicyjna się nie zgodziła.

#### Ostatni ślad Niemczyzny.

Grudziądz. W ubiegłą sobotę odbył się w tejże szkole realnej ostatni niemiecki egzamin dojrzałości.

#### Kłęska bolszewików.

Rotterdam. *Estera Ceroice* donosi z Tokio: Wojaka kontrrewolucyjnego rosyjskiego pod dowództwem Siemionowa zadali bolszewikom poważną klęskę na wschód od Czysty Dółca b. Istewicki poległ.

Obywatele rekodzielnicy  
subskrybujcie  
5% Polską Pożyczkę Państwową  
Sekretaryacie Izby rekodzielniczej.

#### Ze sportu.

Przyznanie rządowych kredytów dla Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. Polska ekspedycja wyjechała dnia 27 lipca. W tych dniach Rząd Polski przyznał Polskiemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich kredyt na wystawienie ekspedycji polskiej na Olimpiadę Antwerską. Niestety jednak z bardzo znacznymi redukcjami. Zamiast pierwotnie projektowanych 150 reprezentantów Polski w 12 działach sportu Komitet zmniejszony był wystawie budżet zredukowany do jednej piątej wysokości i obejmujący tylko 30 uczestników (4 działy sportu) przede wszystkim bez tych działów sportu, które jak hippika, piłka nożna, gimnastyka wymagają udziału zbiorowych drużyn, liczących na każdy dział od kilkunastu do trzydziestu kilku osób. Jednak i ten budżet Ministerstwa skarbu (od którego zależy wysokość sumy, wyłączenia wprost finansowe zakłada) obniżył do połowy, tak, że Komitet wahał się czy wogóle wobec ewentualnej, wskutek tych oszczędności kompromitacji, doprowadzić samą ekspedycję do skutku.

Zwzetywszy jednak niezmiernie dotkliwie skutki natury politycznej i dyplomatycznej w razie nieobecności Polski na Olimpiadzie, gdzie będą reprezentowane wszystkie, nawet afrykańskie państwa, Komitet wypowiedział się za wyjazdem kilkunastu osób.

Pojedzie więc 4-5 lekkoatletów, 2 tenisiści, 2 szermierzy i po jednym przedstawicielu fiszowym (nie uczestniku) pozostałych 5 wydziałów. Czynnione są nadto starania, by Wydział hippiczny, składający się z samych oficerów W. P. pojechał wraz z końmi na koszt M. S. Wojsk.

Wiceprezesa i odpowiedzialny redaktor  
STANISŁAW ROSSOWSKI

Już wyszła z druku książka:

Stanisława Zachariasiewicza

## KRWIA i OREZEM

z portretem generała W. IWASZKIEWICZA

W 8-miu rozdziałach pomieścił autor opisy bitew: pod Gródkiem Jagiellońskim, St. Samborem, Niżntowem, dalej obrazki z frontu na Wołyniu i Ukrainie.

Do nabycia w składzie głównym: Ign. Jaegera, Lwów, Sykstuska L. 33. I Administracji „Gazety Lwowskiej” Podwale 3.

#### Baronowa Orozy.

79)

### NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Ksiedza Fouquet'a sprowadzono przed kilku minutami z celi więziennej, kazano mu mieć bacność na wszystko, co się będzie działo; potem wolno mu było udać się do starego kościoła św. Józefa i zadzwonić po raz ostatni na Anioł Pański, nim on sam z rodziną opuści na zawsze Bonlogne.

Anioł Pański miał być sygnałem otwarcia bram więzennych; każdemu wolno było tego wieczoru wyjść i pójść do woli. Zaś ksiądz po wydzwonieniu na Anioł Pański mógł swobodnie udać się na spotkanie z Franciszkiem, Felicją i ze starą swą, siostrą, ich matką, poza przedmieściem miejskim.

Oo prawda ks. Fouquet nie wiele rozumiał z tego wszystkiego, co mu tak nagle i szybko tłumaczono.

Wszak wyczekiwał dotąd, że lada chwila powiodą naprzód te niewinne dzieci na straszliwe stopnie gil tynej a następnie jego samego, więc cała ta gadanina o zmaestyi, o wyzwoleniu nie mogła mu się w głowie pomieścić.

Ostatecznie jednak exul się bardzo zadowolony z tego zrzędzenia Boskiego i uszczęśliwiony na samą myśl stworzenia po raz ostatni na ukochany Anioł Pański w swo-

im własnym, starym kościółku. Gdy go wepchnięto sioratko do izby i znalazł się tuż obok Marguerity w otoczeniu czterech czy pięciu żołnierzy, wyjął spokojnie z kieszeni swój stary różaniec i począł mruzczyć pod nosem Pater i Ave.

Obok niego siedziała Marguerita, sztywna jak posąg, w płaszczu zarsuconym na ramiona tak, aby kawsa zstąpiła twarz. Nie mogłaby powiedzieć, jak przebyła ten okropny dzień, jak wytrzymała tę szarpającą nerwy udękę i śmiertelną mękę wyekwiwania, jak się to wszystko skończy. Ponad wszystkie tortury moralne dręczyła ją myśl że w tym samym pomurnym gmachu znajduje się gdzieś jej mat... gdzieś... jak daleko? jak blisko? nie wiedziała... wiedziała tylko, że są rozłączeni, że nie zobaczą się może nawet w godzinie śmierci.

Ze Percy nie mógł napisać tego potwornego listu i żyć dalej — tego była pewną; lecz możliwość, że mógł napisać ów list, aby ją uratować — wyraz tryumfu na twarzy Chauvelina — wzbudziły jej najgorsze obawy.

Gdy jej krótko nakazano wejść do izby obok, zrozumiała natychmiast że wszelka nadzieja była stracona. Serce jej zamierało na widok żołnierzy ustawionych wzdłuż ścian, postawy nieprzyjaciół przedawszystkiem, gdy ujrzała na stole przygotowany papier, atrament i pióra, by spisać ów najohydniejszy z dokumentów.

— Jeżeli kobieta ruszy się, przemówi lub krzyknie, zakneblowię ją natychmiast —

zakomenderował Collot, gdy zajęła miejsce — a sierżant Hébert stanął nad nią z knieblem i płaszczem w ręku, zaś dwaj żołnierze opuścili ciężkie dłonie na jej ramiona.

Ale ona ani drgnęła, ani przemówiła nawet w chwili, gdy odebrał się donośny, wesoły głos gdzieś z oddalonego korytarza nawet, gdy otwarły się drzwi i wszedł jej mąż wraz z Chauvelin'em.

Ex ambasador był widocznie silnie zdenerwowany, czego dowodziły ręce na plecach założone i burzowo zacisnięte oraz ruchy gorączkowe i gwałtowne.

Natomiast Sir Percy Blakeney był uosobieniem niefrasobliwej swobody: żabot koronkowy ułożony był starannie, lornetka trzymana wytwornym ruchem; z pod jasnego płaszcza z pelerynkami wyszła elegancja, sukienne ubranie i misternie haftowana kamizelka.

Był doskonałym wyobrażeniem londyńskiego dandysa i mógłby każdej chwili zjawić się na królewskich ścianach w gromie dostojnych gości. Ocy Marguerity wpiły się w niego, gdy wstąpił w obręb światła padającego od świec; lecz nawet przezczulonymi zmysłami namietnie kochającej kobiety nie mogła dostrzedz najmniejszego drżenia arystokratycznej ręki, bawiącej się złotoprawną lornetką, ani choćby zacisnięcia silnie zarysowanych ust.

Zegar na starej wieży wydzwonił trzy kwadranse na siódmą, gdy Sir Percy zasiadł za stołem na środku izby; blask świec padł

w pełni a na jego oblicze, gdy ujął pióro i począł pisać.

Poza nim z jednej strony stał Chauvelin, z drugiej Collot d'Herbois śledząc patjącymi oczyma pisanie listu. Sir Percy nie spieszył się, pisał wolno i uważnie kopując starannie rozłożony przed sobą brulion listu. Zastanawiał się nad ortografią niektórych słów francuskich, która go widocznie myliła; czynił krótkowilne uwagi na temat swej własnej, zamiebanej w młodości edukacji przez co nie nabył umiejętności władania tak wykwiutnym językiem.

Potem wszakże zdawał się oswojąc z trudnościami przepisywania, ex teł nie miał ochoty rozmawiać, skoro na jego zabawne dykteryjki odpowiadano krótkimi monosylabami. Od pięciu minut słuchać było tylko skrzyknięcie ówra sir Percy'ego po papierze, gdy Chauvelin i Collot podpatrywali każde słowo, które kreślił.

Lecz stopniowo, z oddalenia słychać było w ciszy wieczornej głuchy, grmiący huk, jak uderzenie fali o skały.

Zbliżało się to i rosło w przestrzeni, wybuchając rozmaiteścią odgłosów jakby monotonny huk, jakby oddalonego grzmotu, był basem do niskich tonów, zlewających się w dali w głosy śmiech, to w przeciągły rozgwar, wtórujący niekórym oderwanym dźwiękiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## OGŁOSZENIA URZĘDOWE

## Licytacje.

E. XX. 726/19 (5). Edykt licytacyjny. Na wniosek Bernarda Gottlieba i Leury Gottlieb z m. Saller strony egzekwującej, odbędzie się dnia 22 września 1920 godz. 9:30 przed południem w biurze Nr. XX na zarządzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: Księga grunt. gm. kat. m. Lwowa, wól. 1994/I; realność o powierzchni 1359 m. kw. na którym stoi stary pochylony domek murowany położony przy ul. Draga Wulaka 62; wartość szacunkowa 17.837 kor. najniższa oferta 8918 kor. 50 hal. dalej wól. 174/I. połowa realności przy ul. Draga Wulaka 62, stanowiący wóły plac przed budynkiem na realności wól. 1994/I. składający się z parceli o powierzchni 234 m. kw.; wartość szacunkowa 1625 kor. najniższa oferta 812 kor. 50 hal. Do realności wól. 1994/I. ks. gr. gm. m. Lwowa należy następujące przynależności: jedno okno wewnętrzne z okuciem 2) drzewa owocowe różnego gatunku 14 sztuk, 3. parkan 14 m. długi, 4. dzieki owocowe 4 sztuk oszacowane na 498 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.  
Lwów, dnia 18 maja 1920. (6193 3-3)

E. 29/19/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galie, Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 sierpnia 1920 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 41 na zarządzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następującej nieruchomości księga tabularna Kraków, wól. 52, oznaczenie nieruchomości: dobra Bołecin, wartość szacunkowa koron 1.163 908 najniższa oferta 775.138 kor. Do dóbr Bołecin wól. 52 ks. tab. Kraków należą następujące przynależności: inwestarz żywy, inwentarz maitwy oraz egielnia parowa oszacowane na łączną kwotę 904828 K. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VIII.  
Kraków, d. 26 kwietnia 1920. (6223 3-3)

## Konkurs.

Prez. 13210/20. (6324 2-3)

## Konkurs.

W krakowskim okręgu apelacyjnym opróżnione są następujące posady naczelników sądów powiatowych a to w Białej, Grybowie, Kętach, Radomyślu wielkim, Ropczycach, Tyczynie i Tarnobrzegu.

Posady te będą obsadzone w VIII. lub VII. randze.

Podania kompetencyjne o wymienione posady lub ewentualnie inne opróżnić się mogące, należy wnosić do dnia 15 lipca b. r. w drodze służbowej do Prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, dnia 15 czerwca 1920.

Prezes sądu apelacyjnego:

Walter.

## Różne obwieszczenia.

L. 8433/20. (5947 2-3)

## Obwieszczenie.

Dyrekcja okręgu skarbowego w Tarnowie rozpisuje publiczną konkurencyjną celem obsadzenia połączonej z trafiką składową i sprzedażą stempli gl. składowni tytoniu w Brzesku, do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 do 31 sierpnia 1919 za kwota 369.156 Mk 20 f.

Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik na przepisany druk urzędowy, w kopertach uszczelnionych i zabezpieczonych najpóźniej do godz. 12 w południe 20 lipca 1920 na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaż. Inwalidzi z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli w tej wojnie, przysługują pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Wadium wynoszące 3700 Mk należy złożyć w Urzędzie podatkowym w Brzesku przed wniesieniem oferty tylko w Polskiej Półkocznej Państwowej względnie w kwitach tymczasowych na tę pożyczkę.

Inwalidzi i osoby z nimi na równi położone nie są obowiązani do składania wadium.

Blizszych informacji można zasięgnąć u podpisanej władzy sprzedaży albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Brzesku.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 11 czerwca 1920.

C. I. 356/19. Przeciw Józefowi, Annie i Katarzynie Gajda, których miejsce pobytu jest niemożne, wniesiony został do sądu powiatowego w Sanoku przez mał. Wasyla Harkale i tow. pozew o własność gruntu. Na podstawie pozwu wyszczególniona została au dyweyca na dzień 28 czerwca 1920 godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw powyższych nieobecnych ustanawia się p. Aleksandra Malika w Srogowie dolnym, kuratorem.

Tęte kurator zastępować będzie ich w zeznaczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo. Dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 8 czerwca 1920. (6358)

L. 6672/20 (6363 1-3)

Wzywa się każdego, kto rościłby sobie prawo do wyrobów tytoniowych zakwestionowanych dnia 19 stycznia 1920 w hotelu Meilecha Sturmhaufera w Rzeszowie, ażeby w terminie 90 dniowym licząc od dnia ogłoszenia niniejszego zawezwania, zgłosił się w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi wyrobami tytoniowymi wedle prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 5 czerwca 1920. (6363 1-3)

L. 7731/20 (6366 1-2)

## Obwieszczenie.

Celem obsadzenia połączonej z trafiką głównej składowni tytoniu w Jaworowie rozpisuje się postępowanie konkurencyjne z terminem do wnoszenia pisemnych, na przepisanych drukach wystawionych na żądanie osteplowanych i udokumentowanych ofert najpóźniej do dnia 16 lipca 1920 godz. 12 w południe w zabezpieczonych kopertach do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyslu.

Do oferty dołączyć należy nadto dowód złożenia w kasie Urzędu podatkowego w Przemyslu wadium w kwocie 3.000 Mk., które może być złożone tylko w Polskiej Półkocznej Państwowej.

Cena kupna pobranych w ostatnim rocznym okresie sprzedaży wyrobów tytoniowych wynosiła 289 627 Mk. 10 f., zaś zysk z trafik składowej 17 997 Mk. 42 f.

Inwalidzi wojenni narodowości polskiej oraz wdowy i sieroty po oficerach i żołnierzach powyższej narodowości mają pierwszeństwo przed innymi oferentami pod warunkiem zgodzenia się na wynagrodzenie, ustanowione w obwieszczeniu i są zwolnieni od składania wadium.

Blizszych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemyslu lub w Nadzorze kontroli skarbowej w Przemyslu i Jaworowie.

Przemysł, dnia 19 czerwca 1920.

## Spadki.

L. cz. 512/18 (4). Edykt z wezwaniem nieznanego Sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że w dniu 22 czerwca 1915 w Stojanowie zmarł Lipa Baral bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużyło prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosili i wykazując je wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Charak adwokat w Radziechowie, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tymi przysnany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przysięga, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, d. 15 lipca 1919. (6083 2-3)

A. V. 100/18. Wezwanie nieznanego dziedziców. Leib Ziesler false Oblas z Nadwórnej zmarł dnia 5 października 1916 w Lublinie nie pozostawiając ostatniego roz-

porządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Waleryana Banaba adw. w Nadwórnie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, d. 28 lutego 1920. (6188 1-3)

A. XXVIII 149/20/4. Wezwanie nieznanego dziedziców. Paulina Hukowa zmarła dnia 21 stycznia 1918 w Kulparkowie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. adw. dr. Włodzimierza Tuckiego kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, S. I. Oddz. XXVIII.

Lwów, dnia 15 maja 1920. (6194)

A. 30/15. Dnia 8 października 1914 zmarła w Zarabieżu s. p. Marva Bochenek z domu Kawka z pozostawieniem kodycylernego ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu jej męża a ustawowego dziedzica Grzegorza Bochenka nie jest znane, przeto wzywa się go, by w ciągu roku zgłosił się w tut. sądzie i wniósł deklarację do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z ustanowionym dla niego kuratorem Julianem Rzeszowskim.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Skalati, 7 sierpnia 1920. (6139 1-3)

## Edykta.

## w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 106/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Boruch urodzony dnia 19 maja 1882 rolnik w Dolżance pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego zmarł w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od sierpnia 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Dolżance z dnia 20 kwietnia 1914. Zaprzysiężeniem zeznaniem świadka Mikołaja Sweca stwierdzonym zostało, że Semko Boruch brał udział w listopadzie 1914 w bitwie pod Przemysłem a po bitwie już go więcej nie widział.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 i 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę żony jego Maryi Boruch postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Sonia Borucha, na wypadek gdyby żył wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek z dnia 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 1 czerwca 1920. (6019 3-3)

T. IV. 10/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Nowak urodzony w roku 1887 w Owikowie, wyjechał jako chłopak liczący lat około 9 do byłego Królestwa Polskiego, skąd wprowadził w wieku popisowym licząc lat 22 powrócił do gminy aby się stawił przed komisją wojskową poborową, lecz uznany za niezdatnego powrócił do Królestwa i odtąd nie daje o sobie żadnej wiadomości, wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 u. c. przeto zarządza się na wniosek Wojciecha Nowa postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Fusińskiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o powyżej wymienionym.

Stanisława Nowaka wzywa się, aby stawił się przed niniejszym sądem, lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 28 kwietnia 1920. (6074 3-3)

T. V. 56/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Elias Sussko urodzony d. 31 lipca 1878, rolnik z Ostrowa pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Ostrowie z dnia 24 kwietnia 1920.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją ustawowe wymogi uznania go za zmarłego, przeto zarządza się na prośbę żony jego Marii Sussko postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Nussbaumowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Eliasz Sussko, na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby stawił się przed niniejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 27 kwietnia 1920. (6437 3-3)

T. IV. 90/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Czarnorzekach z 28 sierpnia 1919, listu pisanego w r. 1915 z Ameryki przez Piotra Łaniaka, oraz zaprzysiężonych zeznań świadka Ilka Łaniaka przyjąć należy za udowodnione, że Paweł Łaniak z Czarnorzek syn Macieja i Paraski urodzony 8 lipca 1883, wyemigrował przed 9 laty do Ameryki, gdzie pracując w kopalni uległ wypadkowi i zmarł. Dotąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Łaniakowej postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 listopada 1920 albo sądowi, albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jasle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 13 kwietnia 1920. (4827 2-3)

T. 13/17 (19). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eugenia Malwina z Dobrowolskich Sadowa, urodzona we Lwowie dnia 17 sierpnia 1876, wyjechała z Husiatyna w grudniu 1903 do Winnipeg (Kanady), skąd wedle pisma konsula w Winnipeg z dnia 14 lipca 1910 przed 2 1/2 laty wyjechała z Teodorem Rudnickim w niewiadomej stronie, prawdopodobnie do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Wedle wyniku przeprowadzonych dochodzeń wszelkie dalsze przez jej męża Kazimierza Sadowego poczynione poszukiwania za zaginioną nie odniosły żadnego skutku.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 1 ust. cyw., przeto na prośbę Kazimierza Sadowego, geometry ewid. w Dobromilu, zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz małżeństwa Kazimierza Sadowego z Eugenią Malwiną z Dobrowolskich Sadową zawartego w Stanisławowie w dniu 3 lipca 1900 za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p. dr. Samuelowi Kruh, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się także obrońcą wężła małżeńskiego.

Eugenia Malwinę z Dobrowolskich Sadową wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 20 kwietnia 1920. (4790 2-3)



T. IV. 116/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Na podstawie powiadomienia zwierzchności gminnej w Jaszczywi z 24 września 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Józefa Kuligi i Stanisława Gładysty, przyjęć należy za stwierdzone, że Jędrzej Bożek z Jaszczywi urodzony 20 lipca 1880 w wotany na skutek ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do wojska podczas upadku Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w obok jeńców zmarł 20 maja 1918.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek Anieli Bożek postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi panu adw. dr. Lipińskiemu w Jasle wiadomości o powyższym wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Jasło, 1 kwietnia 1920. (4449 3-3)

T. IV. 40/20 (1). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Jurczak syn Józefa i Anny urodzony w r. 1885 w Nieleświ pow. Żywiec, żołnierz 58 pp. armii austriackiej, dał ostatnią wiadomość z wojny w marcu 1915, zaś z zapiszków kadry likwidacyjnej wynika, że zapisany jest w liście strat jako zabity.

Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Franciszki postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi okręgowemu w Wadowicach wiadomości o powyższym wymienionym.

Franciszka Jurczak wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 18 listopada 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.  
Wadowice, 18 marca 1920. (4974)

T. IV. 33/20 (2). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Franciszka Kierpca, żołnierza 17 p. obr. krajowej syn Jana i Katarzyny, urodzony w r. 1881 w Czeskim powiat Białym, ostatnią wiadomość dał w lutym 1915 i podług podania świadka zmarł wskutek rany w marcu 1915.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Kierpec poniósł śmierć, przeto na wniosek jego żony Mgdałeny z Czańca zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd aż do dnia 12 października 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 12 kwietnia 1920. (4989)

T. 247/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Petra Czwyl. Petro Czwyl syn Javima i Tekli, urodzony 2 lutego 1888 i zamieszkały w Trybuchowcach Sp. Buczaczy, powołany jako żołnierz ogólną mobilizacją w roku 1914 do wojska austr. armii. Świadkowie Semań Kaczor i Antoni Bahryj zeznali, że będąc razem w linii bojowej z zaginionym słyszeli jak im opowiadali towarzysze broni, że Petro Czwyl w listopadzie 1914 roku zabity. Od tego czasu więcej go w pułku nie widzieli.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Petro Czwyl poniósł śmierć, przeto na prośbę Pałahny Czwyl w Trybuchowcach zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd, albo Hrynia Włoszczuka w Trybuchowcach, którego ustanawia się kuratorem aż do dnia 20 września 1920 o zaginionym Petrze Czwyl. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 17 kwietnia 1920. (5422)

T. VI. 10/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bajczyk Józef rolnik z Kawał Pleszowskich powiatu Łowickiego, urodzony tamże w r. 1888 powołany w sierpniu 1914 do służby wojskowej, pisał ostatni raz w sierpniu 1917 z niewoli rosyjskiej, od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Antoniny Matyga w Białym Dunajcu postępowanie, celem

uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Piotra Bajczyka wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.  
Kraków, 13 kwietnia 1920. (4891)

T. 46/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maksym Hryniów fałsz Maksymilian Hryniów urodzony w r. 1876 w Wołoskiej wsi ad Bolechów, religii gr. kat., syn Michała i Katarzyny, powołany z początkiem wojny do służby wojskowej austriackiej przy 33 p. obrony krajowej, wedle zeznań świadków Anny Steinbach, Elżbiety Martinger i Doroty Jakubus, zmarł 31 października lub 1 listopada 1918 w szpitalu wojskowym w Stryju.

Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę Anny Hryniów żony Maksyma postępowanie, celem uznania Maksyma Hryniowa za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym.

Maksyma Hryniowa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stryj, 8 maja 1920. (6068)

T. 118/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Iwaniszyna z Rabczy. Michał Iwaniszyn syn Ilka i Anastazy, rel. gr. kat., urodzony na dniu 16 listopada 1879 w Wróblowcach, został 2 sierpnia 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej i pełnił taką przy pułku piechoty nr. 77 w Przemyślu. Wedle zeznań świadka Eliasza Żelichowskiego, wzięty do niewoli Michał Iwaniszyn przebywał w Rosji początkowo w Turkestanie, później zaś w Syberii, gdzie w roku 1917 zmarł na gruźlicę, przyczem Żelichowski widział go w tremnie i był na jego pogrzebie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Michał Iwaniszyn poniósł śmierć, przeto na prośbę tescia jego Jana Mazurczaka z Opar, zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 grudnia 1920 o zaginionym Michał Iwaniszyn.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Stryj, 14 maja 1920. (5222)

T. IV. 46/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Furak urodzony w r. 1882 w Białym Dunajcu i tam zamieszkały, żołnierz 32 p. p. byłej armii austr., miał zginąć w bitwie pod Dęblinem, a od listopada 1914 nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę Anieli Furak w Białym Dunajcu postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, 17 kwietnia 1920. (5578)

T. IV. 45/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Matyga urodzony w r. 1888 w Białym Dunajcu i tam zamieszkały, żołnierz 20 p. p. byłej armii austr., miał zginąć w bitwie pod Dęblinem i od grudnia 1914 nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Antoniny Matyga w Białym Dunajcu postępowanie, celem

uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, 17 kwietnia 1920. (5579)

T. 8/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Wasylków syn Antoniego i Maryi, rolnik w Przegnołowie pow. Goniąca, powołany z wybuchem wojny do służby wojskowej, miał wedle zeznań Szczepana Bodaja, towarzysza broni w listopadzie 1914 pod Przemyślem w bitwie zginąć.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto na wniosek jego żony Anastazy Wasylków zarządza się postępowanie, celem uznania Michała Wasylków za zmarłego, zaginionego, a małżeństwo jego z Anastazą Wasylków zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mittelmannowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węgła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym.

Gdyby Michał Wasylków mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Złoczów, 12 kwietnia 1920. (4547)

T. 86/20 (3). Piotr Hałuszka syn Hryńka i Maryi z Baranów, urodzony 10 lipca 1886 w Bryszkowcu, gr. kat. rolnik, powołany w sierpniu 1914 do 55 p. austr. piechoty, nie dał od chwili wyruszenia z gminy dotychczas żadnej wiadomości o sobie, a wedle odpowiedzi Czerwonego Krzyża poległ w bitwie pod Tyszkowicami dnia 14 listopada 1914.

Wobec tego na prośbę jego tescia Michała Wdowyna wdraża się postępowanie, celem uznania go, za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w Gascie urzędowej, t. j. do dnia 15 grudnia 1920 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym określonym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Brzeżany, 8 kwietnia 1920. (5803)

T. 255/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Leon Sawczuk syn Semea, urodzony 8 marca 1883 i zamieszkały w Pojle Spow. Kalusz, powołany ogólną mobilizacją jako żołnierz 9 pp. austr. armii, odszedł na front, a w roku 1917 dostał się do niewoli rosyjskiej, z kąd dał wówczas ostatnią wiadomość kartką pisaną do żony z gubernii Tobolskiej i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cywil. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Małanki Sawczuk postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi albo p. Wasylowi Dmytrów gospodarzowi w Pojle Sp. Kalusz, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego.

Leona Sawczuka wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 18 kwietnia 1920. (5417)

T. 39/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Szamiuk syn Teodora i Anny, urodzony dnia 16 czerwca 1887 w Worwolicach, wstąpił do wojska w sierpniu 1914 i przydzielony został do 95 p. p. Wedle zeznań świadka Oksy Dołyńczuka brat zaginiony w dniu 19 października 1914 udział w bitwie pod Przemyślem i w czasie szturmu był ranny. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi warunki ustawowego domniemanie śmierci w

myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 roku Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Paraszki z Marcyniuków zam. Szamiuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Izakowi Mosteńskiemu, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Onafrego Szamiuka, o ile przy życiu pozostaje wzywa się, aby ewentualnie stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Czortków, 7 maja 1920. (4826 1-3)

T. IV. 125/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Józefa Stasiaka, Franciszka Marszałka z Prąsiek i Jana Jarczkiego z Trzeńnicy, stwierdzonym zostało, że Józef Janiga syn Marcina i Katarzyny, gospodarz w Trzeńnicy, urodzony 23 lipca 1849 w emigracji ze wsi rodzinnej do Ameryki przed 40 laty i przed 16 laty został tenże w mieście Detroit przez kolej najechany i zabity. Również stwierdzonym zostało, że córka powyższego Honorata z Janigów Stygarowa, urodzona w Trzeńnicy dnia 23 grudnia 1878, wyjechała z Trzeńnicy do Ameryki przed 15 laty i od przeszło lat 10 nie dała wcale znaku życia i są pogłoski, że przed 10 laty zmarła.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniżej śmierć, przeto wdraża się na prośbę Marcina Stygara postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 lipca 1920 albo sądowi albo p. dr. Gabryślewskiemu, adwokatowi w Jasle, którego ustanawia się zarazem kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wnioskach.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Jasło, 30 grudnia 1919. (4912 1-3)

T. 39/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Bandura urodzony w Skorodźcach dnia 8 września 1889 w czasie ogólnej mobilizacji powołany był do służby wojskowej i przydzielony został do 95 pp. Wedle zeznań świadka Ludwika Kursiewicza w dniu 24 grudnia 1914 po bitwie pod Tarowem świadek potrzebując służbę sanitarną wojskowego, znalazł dobrane znajomego mu Grzegorza Bandurę w lesie ciężko rannego w nogę kładąc dum-dum i po odnieniu go do szpitala więcej się już z nim nie spotykał, zaś też o nim nie miał żadnych wiadomości.

Gdy wobec tego przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Karoliny Bandura, rolniczki w Skorodźcach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i o uznanie małżeństwa jego z Karoliną Bandurą z domu Szczepanińską a zawartego w Skorodźcach dnia 28 kwietnia 1912 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Isydorowi Kozłowskiemu, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego.

Grzegorza Bandurę wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Czortków, 30 kwietnia 1920. (4825 1-3)

T. 128/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Włach urodzony 8 czerwca 1878 w Starem siole zamieszkały i tamże przynależny, został powołany z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji do wojska austr. przy 55 pp. Od tego czasu nie ma od niego żadnej wiadomości. Wedle zeznań świadków Daniela Mielnika i Tomasa Krupickiego miał brat Onufry Włach w październiku 1914 udział w bitwie pod Warycką, gdzie został rannym, a wedle wiadomości udzielonych rannym putkownym miał skutkiem rany ran umrzeć.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 2 ustawy cyw., wdraża się na wniosek Ewy Włach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Onufrego Włacha wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie.



Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 roku o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 14 kwietnia 1920. (5172)

T. 81/29 (5) Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eliasz Kijko urodzony 30 lipca 1886, zamieszkały w Ilkowiecach i tamte przynależny, wstąpił z pierwszą m. bilisną do służby wojskowej w wojsku austr. W pierwszych dniach sierpnia d. niósł kartkę ze Lwowa, że przydzielony został do 45 pp. Od tego czasu nie dał o sobie znaku życia, a wszelkie czynione za nim poszukiwania pozostały bez skutku.

Można zatem przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., wobec tego zarządza się na wniosek Maryi Kijko postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą z związku małżeńskiego zawartego 28 maja 1911 za rozwiązanego. Wiadomości o poginięciu udzielił pałacy sądowi sło p. adw. dr. Maks w. Landsner w Lwowie. którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węża małżeńskiego.

Eliasza Kijko wzywa się, aby zgłosił się przed podpisany sąd, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 października 1920 r. o uznaniu za

zmarłego i o rozwiązaniu węża małżeńskiego Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 24 marca 1920. (5175)

T. 168/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jewka Dumyca urodzona 1 kwietnia 1861, oraz Petros Dumyca urodzony 1 września 1885, zamieszkała w P. goralskich i tamte przynależni ewakuowani zostali po Zielonych świętach w r. 1915 przez wojska rosyjskie z Pogorzela i wywiezieni do ws. Rozycza obok Kowla. W lipcu 1915 r. zachorował Petros i Jewka Dumyca na jakąś epidemiczną chorobę, skutkiem której zmarł najpierw Petros Dumyca, a następnie Jewka Dumyca.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na wniosek Wasyli Dumyca postępowanie, celem uznania wymienionych osób za zmarłe. Wiadomości o zaginionych należy udzielić sądowi.

Jewkę i Petros Dumyca wzywa się, aby stawili się przed podpisany sąd, o ile żyją, lub w inny sposób dali znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 października 1920 o uznaniu za zmarłych.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 26 marca 1920. (5177)

# DOMESTICIA PRYWATNE

**Nakrycia stołowe** z CHIŃSKIEGO SREBRA poleca **ANTONI HALSKI** Lwów, ul. Sobieskiego 3

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY **Dr. Wł. Helfer** **Józef Rappaport** ul. Kopernika 3.

**PIECZĘCLE** kauczukowe i metalowe wykonuje po najniższych cenach **RYTOWNIK LWÓW; MAKS GLASERMAN** Sykstuska 19

**„ŁUK“** handlowo-przemysłowa spółka z ograniczoną poręką we Lwowie, ul. Kościuszki 1 A. prowadzi hurtowny handel towarami żelaznymi, maszynami i przyrządami rolniczymi i technicznymi, materiałem budowlanym, — towarami spożywczymi i artykułami codziennej potrzeby. Przyjmuje oferty i zamówienia dla przedsiębierstw urzędów i kooperacyjnych Związków.

**OBUWIE** damskie, męskie, dziecięce, najlepszego gatunku poleca znana firma **JAKOB SCHEIT, Rejtana 1. 4.**

**SMARTOYOTTE, OLEJE GARGOYLE** pierwszorzędnego gatunku do pługów motorowych i innych maszyn — dostarcza. 5924 **HIL. BADIAN, Lwów,** ulica Janowska 24.

**KAMYCZKI I ZAPALNICZKI** poleca **KLINIKA LALEK** Lwów, Halicka 21

Zakład chemicznego farbowania **T. Pompach** we Lwowie, Jagiellońska 16-18 przyjmuje do chemicznego farbowania w rozmaitych kolorach, czyszczenia i prasowania. — Ziecenia wykonuje w przeciągu 5-ciu dni.

**Konkurs.** Intendantura O. G. Lwów, rozpisuje niniejszym konkursem na dostawę worków jutowych i tekstylnych. Oferty wraz z próbką należy przedłożyć w protokole podawczym Intendantury O. G. Ochronek 4, najpóźniej do 31 czerwca 1920, Intendantura O. G. Lwów.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Brodach podaje do wiadomości interesantom, że od dnia 1 lipca 1920 płacić będzie od wkładów 2%.

**Dyrekcya.**

**Używane urządzenia cegiełne,** samochody osobowe i ciężarowe, maszyny do obróbki drzewa, maszyny parowe i motory, pługi parowe i motorowe ma do zbycia

**Związek Rolniczo-Handlowy** 6365 1-3 we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 16.

**Do wyrobu Dachówek cementowych** polecamy najbardziej udoskonaloną **Maszynę rolkową pat. „Lauszera“** Dzienne produkcyja do 800 sztuk, jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d. **Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN** 1004 w Łodzi, ul. Kilińskiego 154. 6-6 Na żądanie wysyła się katalog Nr. 26 bezpłatnie.

**Kwitaryszka kasowa, listy przewozowe, weksle i inne druki** do nabycia w drukarni **Ignacego Jaegera** we Lwowie, ul. Sykstuska L. 33.

LM. 34707/920/L. (6361)

### Obwieszczenie.

Rada miejska uchwała z 17 czerwca 1920, postanowiła wprowadzić w życie Statut w sprawie zaprowadzenia opłat za czynności urzędowe Magistratu król. stol. m. Lwowa.

Statut ten jest wyłożony w Departamencie I. Magistratu do przeglądu.

Powyzszą uchwałę Rady miejskiej p. d. o. się niajejszem stosownie do przepis § 93 statutu miej. do powszechnej wiadomości, z tem, że każdemu członkowi gminy wolno w ciągu dni 8 wnieść do Departamentu I. Magistratu odnoszące się do tego przedmiotu uwagi, które wraz z powyżej ogłoszoną uchwałą Rady miejskiej przedłożone będą Ministerstwu spraw wewnętrznych i skarbu do decyzji.

Magistrat król. stol. m. Lwowa. Lwów, dnia 19 czerwca 1920.

**Egzaminowany maszynista, szofer i automobilmonter** poszukuje posady do motorów benzynowych, albo samochodów w mieście lub na prowincyi. Blizsza wiadomość: **Gustaw Kronegger** Lwów, Bartosza Głowackiego 1. 10 u p. Łysyka. 6209 1-2

**Mamy na sprzedaż 16 cylindrów** (8 Sichtungsmaschinen + 8 Vorsichtströme) Młyn parowy, Muszlewski, Srem, Poznańskie.

**Dla Trafikantów, Kantyn i Konsumów!**

**Tutki i Papierki cygaretowe** poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych

**Kartowinia przyborów do palenia „L'Etoile“**

Gen. zastępca **Michał Hackel** Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.

**LEKARZ-DENTYSTA Dr. M. Wiktor**

przy placu Maryackim 1. a zbiegu ul. Kopernika ordynuje w chorobach zębów: jamy usznej, gardła i nosa. Wykonywanie zębów bez bólu. Pracownia sztucznych zębów w kauczuku, złocie i platynie otwarta od 10-6 bez przerwy.

Pracownia Julli Woskiej Kochanowskiego 3 II. p. Wykonuje suknie, kostiumy, płaszcze, podług najnowszych moduł. Przyjmuje przerobki. Ceny bardzo przystępne. Solid

## Polski Bank Przemysłowy

**Wzywamy wszystkich naszych Klientów dłużnych z tytułu lombardu**

### Austryackich Pożyczek Wojennych

aby najdalej do dnia 5 lipca b. r. uregulowali swoje zobowiązania.

Zwracamy uwagę, że każdy dłużnik lombardowy odpowiada za spłatę udzielonego mu na podkład pożyczki austryackiej kredytu nie tylko wartością zastawionych efektów, ale i całym swoim majątkiem.

Klienci, którzy w terminie wyżej oznaczonym zobowiązań swych nie uregulują, względnie nie skorzystają z obecnej sposobności przemiany austryackich pożyczek wojennych na

### długoterminową Polską Pożyczkę Państwową,

narażą się na skutki w ustawie przewidziane.

Zwracamy uwagę, że w razie niedokonania konwersyi pożyczek austryackich na

### Polską Pożyczkę długoterminową

w terminie przepisany, posiadaczom austryackich pożyczek wojennych grozi zupełna utrata kapitałów włożonych w te pożyczki, a zobowiązania z tytułu lombardu pozostają nadal w mocy.

Celem umożliwienia konwersyi austryackich pożyczek wojennych na

### Polską Pożyczkę Państwową

gotowi jesteśmy do najdalej idących ułatwień.

Polski Bank Przemysłowy.

## Naturalna woda stołowa

źródło

# DEWAITIS

wysyła Zarząd źródła PACYKÓW koło Stanisławowa.

### Ważna Nowość!

WINCENTY LUTOSŁAWSKI

## Wojna wszechświatowa

i jej odległe przyczyny i skutki.

Cena wraz z dodatkiem M 90.

TREŚĆ: Wojna wszechświatowa. — Wojny polskie — Wojny punickie. — Najście barbarzyńców. — Wojny krzyżowe. — Stuletnia walka (XVIII. w.) Galja i Germanja. Germanowie i Słowianie. — Niemcy i Włosi. — Germanowie między sobą. — Polska i Moskwa. — Walka sekt — Rewolucye antydynastyczne. — Walka klas — Walka ras. — Powstanie Polskiego narodu. — Odbudowa świata.

**Popierajcie Polską Pożyczkę Odrodzenia!**